

BRM.0012.12.6.2024.AŻ

Protokół nr 6/24 z posiedzenia Komisji Klimatu i Środowiska

Data posiedzenia: 16.09.2024 r.

Miejsce posiedzenia: Urząd Miasta Katowice ul. Młyńska 4, sala 4,5

Godzina rozpoczęcia posiedzenia: 13:00

Godzina zakończenia posiedzenia: 17:05

Prowadzący obrady: Przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Pan Patryk Białas.

W posiedzeniu Komisji uczestniczyło 9 radnych (na 10 ogółem).

Z dniem 31.08.2024 r. Radny p. Krzysztof Kraus zrzekł się mandatu radnego.

Protokolantka: Agata Żurkowska

Zaproszeni goście:

Wiceprezydent Miasta Katowice Pan Jarosław Makowski,

**Pan Paweł Jaworski Dyrektor Departamentu Adaptacji do Zmian Klimatu i Polityki Miejskiej
Ministerstwo Klimatu i Środowiska (połączenie zdalne),**

Naczelnik Wydziału Kształtowania Środowiska Pan Grzegorz Mazurkiewicz,

Naczelnik Wydziału Klimatu i Energii Pani Beata Urych,

Dyrektor Zakładu Zieleni Miejskiej Pan Mieczysław Wołosz,

Zakład Zieleni Miejskiej Pan Michał Szafraniec specjalista ds. komunikacji społecznej,

Polska Grupa Górnicza Dyrektor Pan Adrian Brol,

Polska Grupa Górnicza Pan Krzysztof Pieronkiewicz,

Spółka Restrukturyzacji Kopalń Z-ca Dyrektora Pan Marcin Węglarz,

Główny Specjalista w Wydziale Informatyki Pan Remigiusz Rodzik,

**Mieszkańcy Katowic, przedstawiciele Stowarzyszeń: Śląski Ruch Klimatyczny, „Kato Protest”,
„Ochrońmy Zieloną Ligotę i Panewniki” i „Leśne Sprawy”.**

Porządek obrad:

1. Rozpoczęcie posiedzenia i przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja Wiceprezydenta Miasta Katowice - Sprawozdanie z „Planu adaptacji Miasta Katowice do zmian klimatu do roku 2030, za 2023 rok”.
4. Informacja Wiceprezydenta Miasta Katowice (KŚ-V.ZD-00166/24 z dnia 05.09.2024 r.) o nowych parkach w mieście. Komunikacja z mieszkańcami w zakresie zgłaszania problemów zw. z usuwaniem drzew zagrażających życiu, rewitalizacja miejskich parków, parki kieszonkowe w mieście, plan pracy Zakładu Zieleni Miejskiej wraz z omówieniem sposobu konsultowania projektów.
5. Opiniowanie projektów uchwał Rady Miasta Katowice:
- 5.6. Sprawozdanie z działań podejmowanych na terenie Nadzoru Wodnego w Katowicach na obszarach powiatów: będzińskiego; tarnogórskiego, olkuskiego, lublinieckiego, myszkowskiego, zawierciańskiego, m. Bytom; m. Chorzów; m. Dąbrowa Górnicza; m. Katowice, m. Mysłowice m. Piekary Śląskie, m. Ruda Śląska, m. Siemianowice Śląskie, m. Sosnowiec, m. Świętochłowice, za rok 2023.
- 5.7. Sprawozdanie z działań podejmowanych na terenie Nadzoru Wodnego w Bieruniu na obszarach powiatów: bieruńsko-lędzińskiego, chrzanowskiego, mikołowskiego, oświęcimskiego, pszczyńskiego oraz m. Jaworzno, m. Katowice, m. Mysłowice, m. Tychy, za rok 2023.
- 5.8. Sprawozdanie z działań podejmowanych na terenie Nadzoru Wodnego w Gliwicach na obszarach powiatów: gliwickiego, mikołowskiego, tarnogórskiego, strzeleckiego, rybnickiego, m. Bytom, m. Chorzów, m. Gliwice, m. Katowice, m. Piekary Śląskie, m. Ruda Śląska, m. Świętochłowice, m. Zabrze, za rok 2023. Informacja Prezydenta Miasta Katowice na temat zrzutu zanieczyszczeń do rzeki Kłodnicy. Wyjaśnienia P. Kierownik PGW WP Nadzór Wodny Gliwice (CGH.4131.3.2024.EB z dnia 11.09.2024 r.) o zrzucie zanieczyszczeń do rzeki Kłodnicy.
6. Informacja Wiceprezydenta Miasta Katowice na temat podjętych działań w sprawie uciążliwego

odoru w dzielnicach: Burowiec, Dąbrówka Mała, Szopienice.

7. Sprawy bieżące i wolne wnioski:

1) Odpowiedzi Wiceprezydenta Miasta Katowice p. Jarosława Makowskiego (KŚ-VI.ZD-00075/24 z dnia 22.07.2024 r.) na zapytania członków Komisji Klimatu i Środowiska z dnia 15.07.2024 r.

2) pismo Komitetu Ochrony Dorzecza Kłodnicy i Brynowa z dnia 11.09.2024 r. do Przewodniczącego Komisji Klimatu i Środowiska.

8. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1. Rozpoczęcie posiedzenia i przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Pan Patryk Białas zwrócił się do członków Komisji o przyjęcie porządku obrad z dnia 1.08.24r. poszerzonego o punkty: Informacja Prezydenta Miasta Katowice n/t zrzutu zanieczyszczeń do rzeki Kłodnicy oraz Informacja Prezydenta Miasta Katowice n/t podjętych działań w sprawie uciążliwego odoru w dzielnicach: Burowiec, Dąbrówka Mała, Szopienice i zapytał, czy wnoszą kolejne zmiany.

Radny Pan Leszek Piechota: wnoszę o zmianę porządku obrad i wprowadzenie w punkcie 3 krótkiej informacji Pana Wiceprezydenta Miasta o stanie zagrożenia przeciwpowodziowego i zabezpieczeniu miasta Katowice.

Członkowie Komisji Klimatu i Środowiska wyrazili zgodę 7 głosami „za”.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas poddał pod głosowanie porządek obrad po zmianach. Komisja Klimatu i Środowiska 9 głosami „za” przyjęła zaproponowany porządek obrad posiedzenia.

Ad.2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas zapytał członków komisji o ew. uwagi do protokołu.

Radny Pan Leszek Piechota: dziękuję p. Wiceprezydentowi za udzielone obszerne odpowiedzi, które, niestety, nie odpowiadają w całości na moje zapytania, w zw. z tym proszę o uszczegółowienie odpowiedzi w zakresie:

1.jaka jest wśród właścicieli nieruchomości niezamieszkałych skala osób, które na dzień dzisiejszy mają podpisane umowy z MPGK Katowice, a jaka ma podpisane umowy z firmami zewnętrznymi ?

2.obowiązujące stawki w tej chwili dla właścicieli nieruchomości niezamieszkałych,

3.stanowisko prezesa Katowickich Wodociągów co do wpływu większego lub mniejszego zużycia wody z tyt. mycia samochodów przez mieszkańców poza myjniami. Czy była robiona taka potencjalna ocena szacunkowa i czy ma to wpływ na stan finansów spółki?

4.kto dzisiaj faktycznie ponosi koszty wynikające z konieczności sprzątania przez Miasto chodników właścicieli nieruchomości, które przylegają do ulic objętych Strefą Płatnego Parkowania, gdyż ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wyraźnie mówi, że w przypadku kiedy chodniki są objęte płatnym parkowaniem, ten obowiązek ten spada na miasto.

Komisja Klimatu i Środowiska jednogłośnie 9 głosami „za” przyjęła protokół nr 5 z dn.15.07.24 r.

Ad.3. Informacja Wiceprezydenta Miasta n/t stanu zabezpieczenia przeciwpowodziowego m. Katowice.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: Szanowni Państwo Radni, Szanowni Goście, mieliśmy to szczęście że w ostatnich dniach fala powodziowa ominęła nasze Miasto, niestety inaczej niż w przypadku Dolnego Śląska czy pobliskich powiatów: pszczyńskiego i bielskiego. W dniu wczorajszym rozmawiałem z p. Naczelnikiem Wydziału Zarządzania Kryzysowego UM Katowice : straż pożarna wyjeżdżała ok.155 razy, nie odnotowaliśmy znaczących ubytków w mieniu, nie odnotowaliśmy start materialnych. Cały czas kontrolowane były rzeki: Kłodnica, Ślepiotka, Rawa. Jedyne miejsce, gdzie doszło do wystąpienia wód z koryta było na rzece Mlecznej. Na szczęście pogoda znowu w naszym przypadku była łaskawa i nie ma dalszych opadów, co przekłada się na to,

że na dzień dzisiejszy i na tą godzinę nie widzimy zagrożenia powodziowego, oczywiście pomogły tu zbiorniki retencyjne i te działania Miasta związane z adaptacją do zmian klimatu. Wszyscy wiemy, że efektem zmian klimatu jest m.in. to, że po długim okresie upałów przychodzą dni, jak ten ostatni weekend, kiedy z nieba leje się ściana deszczu. Jeżeli p. Radni życzą sobie otrzymać raport szczegółowy z ostatnich dni, to możemy go przekazać.

Możemy powiedzieć, że sytuacja w Katowicach jest pod kontrolą.

Pytania Radnych:

Radny Pan Leszek Piechota: chodzi mi o bieżące przeglądy studzienek kanalizacyjnych, bo na nich wystąpił ten problem, że nie były w stanie przyjąć takiej ilości wody. W mieście są takie miejsca, nie będę ich wymieniał bo na pewno są znane, w których stale i okresowo, gdy występują nawet nie tak silne opady, to jednak woda zalega i stanowi niebezpieczeństwo dla ruchu komunikacyjnego. Czy będzie robiona dodatkowa analiza zdolności odpływowych z tych miejsc?

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: te punkty prowadzą Katowickie Inwestycje. Jak wszyscy wiemy, nie udało się skończyć kluczowego punktu przy zjeździe z S86 do „Ikei” przy ul. Roździeńskiego i odpływ będzie skończony w przeciągu najbliższych kilku tygodni. Co do podejmowanych działań – żeby była jasność - to nie jest mój pion, ale mogę powiedzieć, że w kilku miejscach prowadzone są prace zw. z udrożnieniem kanalizacji. Jeżeli p. Radni chcielibyście otrzymać szczegółowy zakres prac, to ściągniemy informację z Katowickich Inwestycji.

Radny Pan Mariusz Skiba: wspominał p. Wiceprezydent o wystąpieniu wody z koryta rz. Mlecznej i rzeczywiście w portalach społecznościowych było kolportowane zdjęcie z okolic sklepu „Lidl” w Zarzeczu. Proszę o komentarz w tej sprawie i charakterystykę tego miejsca, bo wydaje mi się że w tym temacie jest dużo przekłamań.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: w tym rejonie jest inwestycja Katowickich Inwestycji i Wód Polskich. Jest tam zrobiony polder, który niewątpliwie pomógł przy tych intensywnych opadach. Faktem jest, że woda wystąpiła przy inwestycji zw. z budową supermarketu spożywczego. Jakże są konkretnie źródła i przyczyny tego, dlaczego rzeka wystąpiła nie jestem w stanie na dzień dzisiejszy p. radnemu odpowiedzieć, bo to było wczoraj, nasze służby pracują więc nie ma na komisji przedstawiciela WZK. Jeżeli p. radny pozwoli, to w najbliższych dniach odpowiemy na piśmie.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas podziękował p. wiceprezydentowi za udzielone wyjaśnienia.

Ad.4. Informacja Wiceprezydenta Miasta Katowice „Sprawozdanie z planu adaptacji Miasta Katowice do zmian klimatu do roku 2030, za 2023 rok”.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas w pierwszej kolejności udzielił głosu p. Pawłowi Jaworskiemu, Dyrektorowi Departamentu Adaptacji do Zmian Klimatu i Polityki Miejskiej w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, aby przedstawił zmiany w ustawie „Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw” w zakresie miejskich planów adaptacji (MPA).

PREZENTACJA.

Pytania Radnych:

Radny Pan Łukasz Borkowski: na wstępie serdecznie gratuluję powierzonej p. dyrektorowi misji i objętego stanowiska i cieszę się, że jest na takim stanowisku w Warszawie osoba związana z Katowicami, znana i zaangażowana w sprawy naszego miasta i mam nadzieję, że będziemy z tej współpracy czerpać.

Ostatnie dni pokazują, jak ważne i niezbędne jest przystosowanie się miast do zmian klimatycznych. W zw. z tym, że nasze Miasto ma opracowany plan adaptacji (MPA) do roku 2030, a przepisy na szczeblu krajowym się zmieniają, więc do kiedy będziemy musieli zaktualizować nasz plan?

Dyrektor Pan Paweł Jaworski: dziękuję za gratulacje i za zaproszenie, że mogę akurat w Katowicach opowiadać o MPA. Zaznaczę na początku, że to jest na razie projekt ustawy, więc mówimy o dokumencie, nad którym zakończyły się prace w ministerstwie, ale nie rozpoczęły się jeszcze prace w parlamencie, więc on może ewoluować. Miasta które mają opracowane MPA w kształcie zaproponowanym przez ministerstwo będą mogły go uznać za zgodny z przepisami, więc nie będą musiały od razu przystępować do tworzenia dokumentów na nowo, dopiero w cyklu 6-letnim będą musiały dokonać minimalnych obligatoryjnych aktualizacji, bo nic nie stoi na przeszkodzie żeby miasto zaktualizowało swój plan wcześniej, bo jak mówiłem w prezentacji, są dostępne dofinansowania z projektu Feniks, działanie 1.2 i 2.4.

Zauważyliśmy podczas przeglądu MPA w skali Polski duży deficyt dotyczący oceny skuteczności działania adaptacji, więc w projekcie ustawy opracowaliśmy wskaźniki.

Radny Pan Mariusz Skiba: przyłączam się do gratulacji. Zdefiniował pan to, co mnie interesuje: wskaźniki i a propos raportowania informacji, które mają być bazą do podejmowania działań, wiemy że dokumenty, które były do tej pory realizowane nie miały takiego narzuconego zbioru wskaźników, więc w jaki sposób będziecie chcieli tą jednolitość dokumentów zebrać, biorąc pod uwagę, że w przypadku naszego MPA są pewne białe plamy. Kiedy to będzie realizowane i w jaki sposób?

Dyrektor Pan Paweł Jaworski: nie ma jeszcze rozporządzenia w sprawie monitoringu, ale z pewnością zaprosimy samorządy do konsultacji. Kwestie dot. monitorowania dokumentów nie zawierają np. wskaźników adaptacyjnych i mierników. Chcemy je tak skonstruować, żeby były obliczane przez samorządy samodzielnie. Jak tylko będziemy mieli system, to obiecuję że podzielimy się tym na konsultacjach i posłuchamy informacji zwrotnej z gmin.

Radny Pan Leszek Piechota: jak zwykle te śmiałe koncepcje, które będą ujęte w ustawie dotyczące dostosowania MPA do zmian klimatycznych niosą za sobą pewne następstwa. Chciałbym wiedzieć, czy ministerstwo ma w tej chwili analizę kosztową, bo każde wprowadzenie ustawy niesie za sobą skutki finansowe, w tym przypadku dla gmin. Czy taka analiza jest i czy wylicza, jakie dodatkowe koszty będą musiały ponieść gminy w stosunku do swoich budżetów, aby spełnić wymagania ustawowe?

Dyrektor Pan Paweł Jaworski: projekt zmiany ustawy „Prawo ochrony środowiska” jest bardzo obszerny, zachęcam do lektury na stronach MKiŚ. Zlecenie wykonania planu MPA na zewnątrz to średni koszt 100 000 zł. Jest uruchomiony konkurs wsparcia dla gmin w opracowaniu MPA.

Radny Pan Leszek Piechota: nie o te koszty mi chodziło. Czy będzie opublikowana na stronie ministerstwa lista firm uprawnionych do opracowania planów adaptacji, czy to będzie w oparciu o wiedzę kadry urzędniczo – inżynierskiej danych miast? Przecież ten dokument ma ten sam standard, więc koszt dla miasta dużego/małego mniej więcej będzie taki sam. Najbardziej interesowały mnie potencjalne koszty zw. z koniecznością wprowadzenia tych modyfikacji, dotyczące różnych działań technicznych, infrastrukturalnych czy edukacji, w ogóle wszelkich, które by miały potencjalnie wpływać na poprawę konsekwencji potencjalnych zmian klimatycznych mających wpływ na miasto, bo wiadomo, że taki program wymusza określone działania, które nie do końca muszą być koherentne z potrzebami miast, które w tej chwili mogą mieć już zupełnie inne priorytety np. wynikające z woli wyborców. Więc pytam o ten rodzaj kosztów, czy zostały wymienione, były analizowane, czy uznano że one nie stanowią jakiegoś dodatkowego obciążenia dla gmin.

Dyrektor Pan Paweł Jaworski: jeżeli chodzi o dokument, to ustawa mówi, że gmina może samodzielnie opracować MPA, więc nie wymuszamy zlecenia go na zewnątrz. Ministerstwo nie przygotowało żadnych list preferowanych wykonawców, to nie jest zadanie resortu, przygotowujemy strukturę tej jednostki i narzędzia, pokazujemy jak taki dokument samodzielnie zrobić. Nie zamykamy drogi samorządom, mogą zlecić opracowanie. Szacowanie kosztów: to ciekawe pytanie, ale wyliczenie kosztów MPA jest niemożliwe, bo każde z miast ma inną sytuację i np. województwa południowo-zachodnie zmagają się obecnie z powodzią i z podtopieniami a na północy kraju jest susza w bardzo dużej skali, więc nie sugerujemy, jakie działania należy podjąć, to miasto musi samodzielnie wybrać opcję, którą chce zrealizować.

Jedno co mogę powiedzieć: są b. duże środki wydzielone na działania organizacyjne z programu Feniks na szeroko pojętą adaptację do zmian klimatu: 15 mld złotych. Nie jest możliwe wyliczenie standardowej wartości.

Radny Pan Leszek Piechota: myśmy może nie do końca się zrozumieli. Ustawa o samorządzie gminnym zawiera zamknięty katalog zadań i obowiązków, na realizację których gmina musi znaleźć środki. Więc mnie interesuje, skoro ustawa nakłada dodatkowe zadanie długofalowe, to czy ono ma być realizowane ze środków własnych gminy, czy to będą środki zewnętrzne?

Kto ma pokryć koszty MPA? To jest proste pytanie, a sprawy kosztowe są najważniejsze. To powinno być skalkulowane w skali wszystkich samorządów w Polsce. Jeżeli tego nie będzie, to ten projekt, mimo szczytnych założeń będzie ułomny.

Dyrektor Pan Paweł Jaworski: nie rozumiemy się, ten przepis nie wprowadza dodatkowego obowiązku dla gmin, oprócz opracowania MPA, który obejmuje działania, które są już realizowane np. miejska zieleń, zarządzanie ryzykiem powodziowym.

Projekt ustawy dotyczy planowania adaptacji, nie dotyczy żadnego dodatkowego zadania publicznego zlecanego gminie. Jeżeli chodzi o finansowanie to gminy mogą korzystać ze środków własnych, ale zachęcam do skorzystania ze środków programu Feniks.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas stwierdził, że p. Radny Leszek Piechota wyczerpał limit wypowiedzi, podziękował p. Dyrektorowi za prezentację i za udzielone wyjaśnienia i przystąpił do rozpatrzenia sprawozdania z realizacji Planu adaptacji m. Katowice do zmian klimatu za 2023 rok.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski zwrócił się do p. Naczelnik Wydziału Klimatu i Energii z prośbą o przedstawienie sprawozdania.

Naczelnik Wydziału Klimatu i Energii Pani Beata Urych: Szanowni Państwo, zaplanowane koszty całego naszego miejskiego planu adaptacji wynosiły ponad 1,5 miliarda złotych do roku 2030, natomiast w r.2023 nasze koszty wyniosły ponad 360 000 zł, w tym dofinansowanie wyniosło ponad 50% = ponad 186 000 zł. Przygotowujemy takie sprawozdania każdego roku. Kwota wydatkowanych środków to prawie 1 mld złotych, dokładnie 979 000 zł.

P. Naczelnik scharakteryzowała 54 wskaźniki, które opisują 22 działania wprowadzone do MPA oraz stopień ich realizacji. Odnosząc się do wypowiedzi p. Dyrektora T.Jaworskiego dot. usystematyzowania wskaźników stwierdziła że będzie to b. dobre posunięcie.

W ramach MPA w r. 2023 przygotowaliśmy nowe dokumenty strategiczne, takie jak Plan Zrównoważonej Energii i Klimatu i Strategię Rozwoju Miasta, w których uwzględniono pole strategiczne Klimat i Ekosystem Miejski, a także nowe mpzp dotyczące ulic: Milowickiej, Boya - Żeleńskiego 3, Panewnickiej, gdzie zostały uwzględnione elementy dot. klimatu w ramach działań adaptacyjnych, również dostępne są w MPA mapy rozkładu zagrożeń powodziowych i ryzyk powodziowych dla rzek: Rawy, Kłodnicy i Mlecznej.

P.Naczelnik omówiła programy edukacyjne zrealizowane w szkołach w ramach działań adaptacyjnych, na które były skierowane b. duże środki, w tym celu aby zwiększyć świadomość

klimatyczną uczniów oraz programy adresowane do nauczycieli.

P.Naczelnik zapoznała z działaniami mitygacyjnymi, dotyczącymi poprawy jakości powietrza, gdzie uwzględniono dotacje na oze, czy dotacje na wymianę systemów tradycyjnych do ogrzewania na bardziej ekologiczne a także termomodernizację budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej. Gospodarka wodna: zbiorniki retencyjne są rozwijane przez Katowickie Inwestycje i w r.2023 pojemność tych zbiorników zwiększyła się o 3 000 m³. Mamy w sumie 11 000 m³ pojemności w 9 zbiornikach retencyjnych.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas podziękował p. Naczelnik za wypowiedź.

Pytania Radnych:

Radny Pan Leszek Piechota: w sprawozdaniu są wypisane podstawowe obszary, w tym zdrowie publiczne, gdzie są wyodrębnione grupy wrażliwe. W Katowicach jest blisko 80 000 emerytów i chciałem się dowiedzieć, jakie zostały podjęte konkretne zadania w ramach kwoty 320 mln zł wydatkowanej w 2023 r., w tym jakie zostały wyznaczone zadania do realizacji dla dzieci poniżej 5 r.ż. i dla osób niepełnosprawnych? Proszę o podanie konkretnych zadań i wydatkowanych kwot.

Naczelnik Pani Beata Urych: struktura systemu monitorowania MPA nie wskazuje rozdziału na sektory wrażliwe natomiast w praktyce to wygląda tak, że w przypadku zadań edukacyjnych dzielimy grupy na dzieci/młodzież/seniorów. Sama struktura monitoringu nie wymagała rozdzielania grup wg wieku, więc taka analiza nie została przeprowadzona.

Radny Pan Leszek Piechota: rozumiem, że tego nie ma, ale które z tych zadań mogły dotyczyć grupy osób pow. 65 r.ż. oraz dzieci i w jaki sposób one miały pozytywny wpływ na nich? Aby enumeratywnie wyliczyć te najważniejsze. Co te osoby zyskały z kwoty 320 mln zł?

Naczelnik Beata Urych: w ramach mojego wydziału ze względu na wysoką koncentrację zanieczyszczonego powietrza zadania były wyznaczone głównie dla osób powyżej 65 r.ż., dla dzieci i młodzieży i dla osób ze schorzeniami oddechowymi, czyli w ramach działań mitygacyjnych.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas wobec braku dalszych pytań stwierdził, że Komisja Klimatu i Środowiska przyjęła przedmiotową informację.

Ad.5. Informacja Wiceprezydenta Miasta Katowice (KŚ-V.ZD-00166/24 z dnia 05.09.2024 r.) o nowych parkach w mieście. Komunikacja z mieszkańcami w zakresie zgłaszania problemów zw. z usuwaniem drzew zagrażających życiu, rewitalizacja miejskich parków, parki kieszonkowe w mieście, plan pracy Zakładu Zieleni Miejskiej wraz z omówieniem sposobu konsultowania projektów.

Wiceprezydent Pan Jarosław Makowski udzielił głosu p. Dyrektorowi Zakładu Zieleni Miejskiej.

PREZENTACJA.

Pytania Radnych:

Radny Pan Leszek Piechota: jaki jest los projektu rewitalizacji rzek: Kłodnicy i Mlecznej (na cele rekreacyjne, ścieżki rowerowe), który powstał ok. 8 lat temu, miał trafić do Wód Polskich, dlaczego sprawa stanęła w miejscu?

Jeżeli chodzi o komunikację z mieszkańcami w zakresie zagospodarowania nieużytków to myślę, że dobrą wskazówką było ujawnienie na stronie Miasta wykazu działek w centrum Katowic, które są nieużytkami, żeby mieszkańcy wiedzieli, które konkretnie to są działki, wtedy można rozmawiać z sąsiadującymi wspólnotami, spółdzielniami, TBS a UM przygotowuje projekt architektoniczny.

Czy ZZM planuje na terenie Katowic łąki kwietne? Czy ZZM planuje w kolejnym parku posadzenie niskopiennych drzew owocowych? To nie są drogie rzeczy a ciekawe dla młodzieży, bo standardowa roślinność ZZM w mieście jest już trochę nużąca.

Dyrektor Pan Mieczysław Wołosz: łąki kwietne są robione w ramach zielonego budżetu i jest ich na terenie Miasta sporo, np. przed szkołą podstawową przy ul. Batalionów Chłopskich, na Os. 1000-lecia, na ul. Brynowskiej, przy Superjednostce i one są koszone na jesień.

Sady są robione również w ramach zielonego budżetu i są to tereny: w Piotrowicach wzdłuż rzeki Ślepiotki, Doliny 3 Stawów, przy „Aszy” w Parku Budnioka, przy Bibliotece Śl. Plac Rady Europy. Też jestem zwolennikiem wprowadzenia tego typu elementów do miejskich parków.

Rzeka Mleczna to temat „wałkowany” od dłuższego czasu, mam opracowany projekt regulacji tego terenu, wystąpiłem o środki na realizację w roku następnym lub w latach następnych, realizacja będzie zależała od decyzji p. radnych.

Rzeka Kłodnica to temat bardziej skomplikowany, bo rzeka nie ma wyznaczonej linii brzegowej. W 2018 r. wystąpiłem do Wód Polskich o uregulowanie tego, my to zrobiliśmy w zakresie działek. Do dnia dzisiejszego kilka działek z ogólnej liczby 32 nie ma uregulowanego stanu prawnego, a bez tego nie da się projektować. Jeżeli to będzie zrobione to możemy rozmawiać dalej o rewitalizacji na odcinku wzdłuż ul. Kościuszki do ul. Hetmańskiej (tzw. ciąg parku linearnego). Na tym terenie w dwóch miejscach prywatne działki dochodzą do samej rzeki i dzielą ten teren i wiem, że p. Naczelnik WGiGM wystąpił o zgodę na wejście w teren. Czy to się uda, nie wiem. Mam jednak nadzieję, że w końcu uda się doprowadzić do realizacji tego projektu.

Tym tematem jest zainteresowany również Radny p. Borys Pronobis.

Po zmianie kompetencji Wód Polskich, sprawa trafiła do Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, urzędnicy wyznaczają linię brzegową średnio dla dwóch działek rocznie.

Radny Pan Łukasz Hankus: Park Wełnowiecki został pięknie zrewitalizowany, mieszkańcy to doceniają, niestety Rada Dzielnicy i media społecznościowe zgłaszają akty wandalizmu. Czy będzie monitoring w Parku Wełnowieckim?

Dyrektor Pan Mieczysław Wołosz: my również o to wnioskowaliśmy, ale temat nie jest w moich kompetencjach. Wydział Zarządzania Kryzysowego nadzoruje KISMIA.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: dopowiem, że to nie są wszystkie inwestycje, które realizujemy. Wymienię jeszcze: staw Morawa, ogrody lawendowe przy GCM w Ochojcu. Bardzo mi zależy na tym, aby oprócz nowych rzeczy i inicjatyw dbać o to, co już jest. Bardzo liczymy na projekty przyszłoroczne z BO i z zielonego budżetu: zielone przystanki i zielniki w centrum Katowic, w celu zniwelowania skutków miejskiej wyspy ciepła.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas poinformował, że są zgłoszenia do dyskusji ze strony Mieszkańców o zabranie głosu i zwrócił się do członków Komisji Klimatu i Środowiska o wyrażenie zgody.

Komisja Klimatu i Środowiska jednogłośnie wyraziła zgodę.

Pan A W „Ś R K”: w nawiązaniu do wypowiedzi p. Dyrektora proponowałbym rozważenie postawienia tabliczek informacyjno-edukacyjnych dla mieszkańców typu „Tu nie kosimy. Tu mamy łąkę kwietną”. Jeżeli chodzi o niszczenie ławek to we Wrocławiu urzędnicy wpadli na pomysł instalowania ławek również w patologicznych dzielnicach.

Dyrektor Pan Mieczysław Wołosz: to dobry pomysł. Nasze łąki kwietne są opisane i ogrodzone taśmą.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: wspólnie z p. Dyrektorem i z p. Radnym

Patrykiem Białasem rozmawiamy w temacie koszenia łąk i używaniu dmuchaw, bo były zarzuty ze strony mieszkańców, że nie reagujemy. My reagujemy tam, gdzie łąki są na naszych terenach.

Pani K K „O Z L i P”: w naszej dzielnicy mamy wiele uschniętych drzew, bo nie były podlewane. Pytaliśmy o to w ZZM i dostaliśmy informację, że z powodu braku funduszy na podlewanie nowo sadzonych drzew. Jak to się ma do tych dużych sum, o których mówił p. Dyrektor w prezentacji? Na jakiej podstawie podjęto decyzję o wycince drzew przy ul. Panewnickiej? My zasięgnęliśmy opinii arborystów i wiele z tych drzew wymagało cięć pielęgnacyjnych, a nie wycięcia.

Dyrektor Pan Mieczysław Wołosz: ulica Panewnicka – 30 drzew uschniętych lub zamierających zostało wyznaczonych do usunięcia. W tym pasie drogowym widać przewrócone drzewa, jedno z nich przewróciło się na samochód i ubezpieczyciel żąda od nas 37 000 zł z tyt. odszkodowania, bo drzewo było oznaczone do wycinki, ale nie zostało wycięte. Takie rzeczy się zdarzają i musimy brać to pod uwagę, bo problem będzie, gdy zdarzy się to co w Rabce, gdzie stare drzewo w parku zabiło 3 ludzi. W takich sytuacjach raczej nie ma osób, które broniły drzew przed wycinką, tylko wtedy odpowiada karnie dyrektor jednostki.

Wspólnie z p. wiceprezydentem zrobiliśmy również wizję drzew na ul. Owsianej, na których nie stwierdziliśmy dziupli ani oznak gniazdowania i one zostaną usunięte po okresie gniazdowania. Jeżeli tego nie wykonamy a coś się wydarzy, to ja odpowiadam przed prokuratorem.

Takiej odpowiedzialności nie wezmę na siebie.

P. Dyrektor podał kolejny przykład z ul. Armii Krajowej, gdzie w sylwestra drzewo przewróciło się i wyrządziło spore szkody materialne. Zakład więc bierze pod uwagę różne rzeczy, które mogą się wydarzyć. Jesteśmy w dużym skupisku ludzi i nie wyobrażam sobie, żeby drzewa tego typu, znajdujące się w pasie drogowym jezdni, mogły pozostać.

Pani K K: na profilu naszego stowarzyszenia można przeczytać opinię arborysty o tych drzewach, z których 2 były zdrowe. Dlaczego nowo nasadzone drzewa, nie tylko w naszej dzielnicy, nie są podlewane i przez to usychają?

Dyrektor Pan Mieczysław Wołosz: potwierdzam, że drzewa usychają. W ramach naszej statutowej działalności sadzimy ich bardzo dużo, także w ramach nasadzeń zastępczych. Nie twierdzę, że nie jesteśmy w stanie podlać wszystkich drzew, jednak w tym roku mamy długi okres suszy, więc nie byliśmy w stanie fizycznie tych wszystkich miejsc podlać z powodu ograniczeń: finansowych, sprzętowych i czasowych.

Pan M G, Mieszkaniec, zwrócił się do p. Przewodniczącego Komisji z prośbą, aby z szacunku dla obecnych na sali Mieszkańców, w miarę szybko procedował punkt dot. uciążliwego odoru w dzielnicach: Burowiec, Dąbrówka Mała i Szopienice.

Pan E W : mam konkretne pytanie do p. Dyrektora bo powiedział, że został ukończony projekt ciągu parku linearnego dla rzeki Mlecznej. Nasza specjalistka zrobiła ewidencję działek, bo chcieliśmy zgłosić użytek ekologiczny i okazało się, że tam jest 180 działek prywatnych. Skoro projekt jest skończony, to czy Miasto ma zgodę od tych właścicieli?

Pytanie do Pana Wiceprezydenta Miasta: po ostatnich doświadczeniach z zalewaniem przez rz. Mleczną stwierdzam, że rowy: Bagnik, Cetnik, Malownik spełniły swoją rolę, a szczególnie mokradła wokół tych rowów. Wiemy, że do tych terenów już są wydane WZ i pozwolenia na budowę, więc kiedy będzie wreszcie uchwalony mpzp dla Zarzecza?

Pani M C: mam uwagę w sprawie zalewania Zarzecza. W listopadzie 2016 r. została podjęta uchwała Rady Miasta, która powinna chronić rz. Mleczną i jej dopływy i wszystkie rowy, niestety, problem

jest tego typu, że nie są przestrzegane w ogóle przepisy tej uchwały, nie są egzekwowane, bo te rowy są nadsypywane i zabudowywane, więc są wylewy, również rz. Mleczna jest nadsypywana, co powoduje że potem są wylewy. Rowy spełniają swoją rolę, ale zabudowa w Zarzeczcu jest tak duża, że rowy są zabudowywane i zasypywane, co zmienia kierunek wylewów. Czy jest możliwe stworzenie systemu, aby przestrzegać przepisy dotyczące egzekwowania niezabudowywania tych terenów i utrzymania wskazanych w uchwale odległości: 20-25 m od koryta rzeki i 5 m od rowów. Jak to się ma do uchwały Rady Miasta?

(Radna Pani Ewa Sadkowska opuściła posiedzenie komisji).

Dyrektor Pan Mieczysław Wołosz: projekt rz. Mlecznej, który wykonaliśmy obejmuje wyłącznie tereny należące do Miasta i do Wód Polskich, mamy uzgodnienie z WP i oni zaakceptowali projekt: ciąg linearny wzdłuż rz. Mlecznej od placu zabaw wzdłuż cieku. Projekt nie wchodzi na działki prywatne.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: mpzp dla Zarzeczca jest gotowy, czekamy tylko na opinię rady deszczowej i potem zostanie przekazany Radzie Miasta do akceptacji.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas: to pytanie sformułujemy na piśmie i poprosimy p. Wiceprezydenta o odpowiedź na najbliższej komisji.

Radny Pan Adam Skowron: jeżeli chodzi o wycinkę drzew na ul. Panewnickiej to ja znam p. Dyrektora Zakładu Zieleni Miejskiej od kilku lat i proszę mi wierzyć wycinka drzew to jest dla Miasta problem, to są koszty, logistyka i kwestia przygotowania dokumentacji i ci ludzie naprawdę lubią drzewa i nikt nie chce ich wycinać. Tak jak powiedział p. Dyrektor, ja miałem na ul. Skalnej podobną sytuację, gdzie drzewo (też przeznaczone do wycinki) uderzyło w fasadę budynku i w samochód i potem to nie jest kwestia odpowiedzialności przed prokuratorem każdego z nas tutaj siedzących, tylko kierownika, więc proszę pamiętać, że wycinka drzew nie jest w interesie Miasta i drzewa są wycinane w pasach drogowych i przy budynkach.

Na tym dyskusja została zakończona. Komisja Klimatu i Środowiska przyjęła informację.

Pan Przewodniczący Komisji podziękował przedstawicielom Zakładu Zieleni Miejskiej za udział i udzielone wyjaśnienia.

Ad.5. Opiniowanie projektów uchwał Rady Miasta Katowice.

5.7. Sprawozdanie z działań podejmowanych na terenie Nadzoru Wodnego w Katowicach na obszarach powiatów: będzińskiego; tarnogórskiego, olkuskiego, lublinieckiego, myszkowskiego, zawierciańskiego, m. Bytom; m. Chorzów; m. Dąbrowa Górnicza; m. Katowice, m. Mysłowice m. Piekary Śląskie, m. Ruda Śląska, m. Siemianowice Śląskie, m. Sosnowiec, m. Świętochłowice, za rok 2023.

5.8. Sprawozdania z działań podejmowanych na terenie Nadzoru Wodnego w Bieruniu na obszarach powiatów: bieruńsko-lędzińskiego, chrzanowskiego, mikołowskiego, oświęcimskiego, pszczyńskiego oraz m. Jaworzno, m. Katowice, m. Mysłowice, m. Tychy, za rok 2023.

5.9. sprawozdania z działań podejmowanych na terenie Nadzoru Wodnego w Gliwicach na obszarach powiatów: gliwickiego, mikołowskiego, tarnogórskiego, strzeleckiego, rybnickiego, m. Bytom, m. Chorzów, m. Gliwice, m. Katowice, m. Piekary Śląskie, m. Ruda Śląska, m. Świętochłowice, m. Zabrze, za rok 2023.

W tym punkcie **Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas** poinformował, że z powodu powodzi w dniach 15-22.09.2024 r. na terenie województw: dolnośląskiego, opolskiego i śląskiego nie ma obecnych przedstawicieli kierownictwa Nadzorów Wodnych z Katowic, Bierunia i z Gliwic.

W odpowiedzi na pismo p. Przewodniczącego Rady Miasta z dnia 28.08.2024 r. Komisja otrzymała wyjaśnienia Wiceprezydenta Miasta p. Jarosława Makowskiego (pismo z dnia 09.09.2024r. KŚ-III.ZD-00194/24) na temat zrzutu zanieczyszczeń do rzeki Kłodnicy oraz wyjaśnienia Kierownik

Nadzoru Wodnego Gliwice p. Edyty Błaszkievicz (pismo z dnia 11.09.2024r. CGH.4131.2.2024) w sprawie zrzutu zanieczyszczeń do rzeki Kłodnicy.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas otworzył dyskusję i zwrócił się o zabranie głosu przez Wiceprezydenta Miasta p. Jarosława Makowskiego oraz przez przedstawicieli Spółek: Polskiej Grupy Górniczej oraz Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: rzeczywiście skierowałem 2 pisma do WIOŚ Katowice i do Wód Polskich o to, aby wyjaśnili sprawę związaną z zanieczyszczeniem rzeki Kłodnicy, którą zgłosili nam mieszkańcy i które sami widzieliśmy.

Pan Wiceprezydent odczytał zebrany fragment odpowiedzi z WIOŚ Katowice:

”Jak ustalono, rdzawe zabarwienie rzeki Kłodnicy związane jest z działalnością pompowni wód dołowych „Śląsk”. W związku z powyższym WIOŚ aktualnie prowadzi kontrolę przestrzegania warunków ochrony środowiska przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń S.A. w Bytomiu Oddział w Czeladzi, Centralny Zakład Odwadniania Kopalń, w związku z eksploatacją pompowni „Śląsk”. O wynikach kontroli poinformujemy odrębnym pismem”.

P. Wiceprezydent poinformował, że nie otrzymał odpowiedzi z WIOŚ Katowice o wynikach kontroli i nie otrzymał pisma od Wód Polskich.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas udzielił głosu zaproszonym przedstawicielom Spółek.

Dyrektor Biura Centrali PGG S.A. Pan Adrian Brol: PGG generalnie nie posiada punktów zrzutowych w zlewni rz. Kłodnicy, będących w granicach administracyjnych miasta Katowice. Posiadamy zrzuty, które trafiają do Katowic: Kopalnia Ruda i Kopalnia Sośnica, ale one są zlokalizowane w dalszym biegu rz. Kłodnicy. Posiadamy 3 punkty zrzutowe, które są w Zlewni Wisły: „Murcki – Staszic” 2 zrzuty, „Mysłowice Wesoła” – 1 zrzut.

Z-ca Dyrektora Oddziału SRK S.A. KWK CL ds. Polikwidacyjnych Pan Marcin Węglarz: jeżeli chodzi o nasze zrzuty realizowane do rz. Kłodnicy to na terenie m. Katowice, tak jak zostało wcześniej powiedziane, istnieje 1 zrzut – pompownia stacjonarna „Śląsk”.

Faktycznie, wody, które są zrzucone charakteryzują się żywym pomarańczowym kolorem i jest to związane tylko i wyłącznie z żelazem, które się utlenia na skutek różnych procesów zachodzących w górotworze, ale trzeba tu powiedzieć jedną bardzo istotną rzecz: ten zrzut jest realizowany od października 2023 r., po przeszło 3-letniej retencji wód w górotworze, więc przez 3 lata te wody praktycznie nie były zrzucane i oczywiście teraz trwa proces po spiętrzeniu wód, ok. 250 m w pionie, to jest bardzo dużo jak na warunki naszych pompowni w ostatnich latach, natomiast jak obserwujemy to na przestrzeni 20 lat naszej działalności proces po wznowieniu pompowania, czyli ten okres stabilizacji trwa 2 lata. W perspektywie 10 lat obserwujemy całkowite wysłodzenie się wód w kompletną stabilizację. Przykładem tego może być pompownia „Boże Dary”, tu współpracujemy z Katowickimi Wodociągami w kontekście możliwości budowy stacji uzdatniania wód do celów pitnych. Więc tutaj trzeba zderzyć 2 argumenty: 1) brak pompowania wody przez 3 lata i teraz odnowienie tego; 2) mamy też inne pompownie, gdzie po wykonaniu szeregu zabiegów możemy zagospodarować wody i to się teraz dzieje.

Jeżeli chodzi o pompownię „Śląsk” to musimy się uzbroić w cierpliwość. To są wody pochodzenia naturalnego, nie posiadamy żadnych instalacji do prowadzenia wydobywania w tym rejonie i z wiadomych względów nie będzie tam prowadzonego wydobywania.

Trwa stabilizacja w zakresie jakościowym, bo ilość jest już ustabilizowana: ok. 5.000 m³ dobowo na tym zrzucie.

Pytania Radnych:

Radny Pan Adam Skowron: dlaczego państwo tą wodę wypompowujecie?

Z-ca Dyrektora Pan Marcin Węglarz: pytanie jest zasadne. SRK jest powołana do zabezpieczenia sąsiednich zakładów górniczych, głównie przed zagrożeniem wodnym. Po okresie retencji, gdzie osiągnęliśmy max. próg, pozwalający chronić kopalnie: „Ruda Bielszowice” i „Halemba” musieliśmy wznowić pompownię po to, żeby nie doszło do zatopienia sąsiednich kopalń i pracujących załóg, stąd się wzięła konieczność wypompowywania wody.

Radny Pan Leszek Piechota: rozumiem, że gros tych zrzutów jest do dorzecza Wisły? Jakie są dzienne ilości zrzucanej wody i jak wygląda bieżąca kontrola dot. stanu zasolenia tych wód?

Dyrektor Pan Adrian Brol: nasze zrzuty z terenu Katowic trafiają do Wisły, prowadzimy dzienny stały monitoring naszych wód, są wykonywane co dobę pomiary, ilościowo te 3 punkty które wymieniałem, dają ok. 20 000 m³ dobowo.

Zasolenie: prowadzimy działania mające na celu ograniczenie nowych zrzutów, oscylujące w granicach 70% możliwości, które daje nam pozwolenie. Sumaryczne zasolenie oscyluje od 35 gram do 2 gram, w zależności od zrzutu.

Radny Pan Leszek Piechota: jaka to jest technologia, bo to jest najważniejszy problem jeżeli chodzi o stan biologiczny rzek oraz bezpieczeństwo kopalń. Jakie państwo podejmujecie środki techniczne w zakresie pilnowania wskaźników narzuconych przez ochronę środowiska?

Dyrektor Pan Adrian Brol: swoje działania wykonujemy w oparciu o instalacje, które mamy na dole kopalni, posiadamy osadniki z których następuje zrzut. Nie posiadamy takich stacji odsalania jak np. pompownia „Dębieńsko”, bo poziom zasolenia tych wód jest stosunkowo niski do tych instalacji, bo trzeba pamiętać, że to są urządzenia bardzo energochłonne, pozostawiają duży ślad węglowy. Tutaj wykonujemy dwie prace: w zlewni rz. Kłodnicy i w Rybniku i zobaczymy jakie nam wyjdą parametry kosztowe i środowiskowe. Tu nie chodzi o ideę zdjęcia ładunku, chodzi o globalny wpływ tej oczyszczalni na środowisko.

Wiceprzewodnicząca Komisji Pani Maria Ryś: podobny problem usłyszałam od mieszkańców Janowa i Nikiszowca, że zrzuty są dokonywane do potoku Bolina. Jak długo potrwają zrzuty w tej lokalizacji? Jak to będzie konkretnie wyglądało na Bolinie i czy ta woda ma negatywny wpływ na środowisko? Czy to jest szkodliwe dla ludzi i zwierząt? Czy państwo macie jakieś raporty w tej sprawie i czy w ogóle były jakieś analizy prowadzone?

Dyrektor Biura Pan Adrian Brol: PGG jest jednym z 2 użytkowników tego potoku, gdzie realizuje odwadnianie. Prowadzimy zrzut zgodnie z pozwoleniem wodno-prawnym. Staramy się optymalizować te procesy technologiczne żeby ograniczyć do absolutnego minimum zrzut. Ilość oscyluje do 70% możliwości, które daje nam pozwolenie wodno-odpływne. Ładunek też 70%.

Wiceprzewodnicząca Komisji Pani Maria Ryś: ja rozumiem że działacie w oparciu o przepisy, ale jest niepokój mieszkańców, więc chciałabym usłyszeć konkretnie jakie zrzuty są realizowane w stosunkowo bliskim sąsiedztwie potoku Bolina. Czego możemy się obawiać?

Z-ca Dyrektora Pan Marcin Węglarz: nasze zrzuty są realizowane w bliskim sąsiedztwie zrzutów PGG do Boliny. Tutaj kolega przytoczył pompownię „Murcki-Staszic”, my mamy pompownię „Wieczorek”. Ta kopalnia, analogicznie jak „Śląsk” prowadzi odwadnianie po pewnym czasie retencji, w przeciwieństwie do kopalni „Śląsk” to jest kopalnia głębinowa, duża studnia, do której nie ma wejścia i ludzie nie mają dostępu do systemu pomp, które są zanurzone na głębokości 500 m. Tutaj pompujemy tylko i wyłącznie wody pochodzące z dopływu naturalnego i oczywiście

trzymamy się warunków pozwolenia wodno-prawnego, natomiast to co mieszkańcy widzą i co budzi ich niepokój to jest oczywiście kolor tej wody, czyli pomarańczowy i tak jak powiedziałem wcześniej, mamy tu do czynienia z utlenianiem się związku żelaza.

Ten proces, niestety będzie trwał przez najbliższe kilka lat, to się nie ustabilizuje w ciągu kilkunastu tygodni. Pompowanie trwa od lipca 2023 r. i widzimy po analizach, że powolutku zdarzają się skoki dużo lepszej jakości wody. W poszczególnych analizach prowadzimy tam raz na miesiąc opróbowanie, więc kluczowy jest tutaj czas, bo tak naprawdę my nie mamy żadnego wpływu na jakość pompowanych wód, to są wody pochodzenia naturalnego i my po prostu odtwarzamy te zasoby wód, które kiedyś były odprowadzone w ramach prowadzonej działalności górniczej.

W ramach naszych działań dokonujemy bieżącego przeglądu potoku Bolina, gdzie jest kilka przepustów, które wymagają stałej opieki, dzieje się to po sygnałach, które otrzymujemy od osób z zewnątrz, bo też dostajemy informacje o jakiś podpiętrzeniach i wtedy reagujemy.

Jeżeli chodzi o „Wieczorek” to nie mamy możliwości retencji wody. Póki będzie istniała kopalnia „Wujek” to pompowanie będzie odbywało się w taki sposób, jak dotychczas. Jak powiedziałem, liczymy na to, że do roku jakość tych wód na tyle będzie lepsza, że nie będzie przynajmniej widać tego drażniącego koloru.

Radny Pan Leszek Piechota: wiemy, że od wielu lat jest realizowany projekt uzdatniania wody pitnej wspólnie z Katowickimi Wodociągami. Na jakim on jest etapie i jaki jest stan faktyczny na dzień dzisiejszy? Jaka będzie wydajność tego źródła? Kiedy będzie możliwość włączenia szybów na „Bożych Darach” do katowickiego systemu wodociągowego? Jakie były założenia pierwotne do tego projektu i o jakie nakłady chodzi?

Z-ca Dyrektora Pan Marcin Węglarz: historycznie wody na szybie „Boże Dary” charakteryzowały się bardzo dobrą jakością. Z szybu „Czułów” wody były wprost podawane do zasilania stacji rurociągu p.poż wodami pitnymi, natomiast wody z Czułowa nie zostały stracone. Szyb został zasypany, ale wody wcześniej zostały przekierowane do czynnego zakładu górniczego na Kostuchnie (szyb I i II) i te wody są tłoczone na powierzchnię.

Likwidując kopalnię, czy doprowadzając do tego modelu górnictwa, który w tej chwili mamy w ten sposób to zaprojektowaliśmy, że możemy selektywnie wody pompować na powierzchnię dwoma niezależnymi wodociągami, dwoma niezależnymi systemami, czego dowodem jest działające koło wędkarskie na osadnikach w komorze A i C, oczywiście za naszym przyzwoleniem.

Nie będę wracał do historii, ale ostatnie lata, szczególnie w 2021 roku wróciliśmy do rozmów z Wodociągami i zawarliśmy list intencyjny i umowę o zachowaniu poufności, więcej nie mogę tutaj powiedzieć, ale z rzeczy, które są ogólnie dostępne: mamy dopływ wód do „Bożych Darów” około 7 - 7,5 miliona metrów³ rocznie, co stanowi 50% zapotrzebowania w Katowicach, z czego połowa to są wody, które nie wymagają żadnego uzdatniania poza najprostszym procesem filtracji wód.

Wodociągi przeprowadziły badania w ub. roku i wyniki wydają się być obiecujące, ale nie mogę powiedzieć za Wodociągi jaka będzie decyzja. Myślę, że jednak będzie pozytywna, ale tak jak powiedziałem, też uczestniczyłem w procesie badawczym z racji nadzoru, więc jestem przekonany że do współpracy dojdzie. Umowa poufności obowiązuje co do kosztów i z tego, co mogę powiedzieć sprzedaż wody do podmiotów ościennych wyniosła 1 mln metrów³, cena sprzedaży jest objęta tajemnicą.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas: mam pytanie dotyczące zrzutu do Kłodnicy, dzisiaj dowiedzieliśmy się ilościowo o jakiej masie wody mówimy, natomiast jaka jest jakość wody, oprócz koloru, temperatura wody, zasolenie i obecność innych metali w tej wodzie?

Z-ca Dyrektora Pan Marcin Węglarz: jeżeli chodzi o jakość wody to oznaczamy ją przez 3 podst. parametry, które są wymagane w pozwoleniu wodnoprawnym. Zawartość chlorku siarczanu

oscyluje w granicach 10 do 20 g w litrze, zawiesina do 50 g (norma w pozwoleniu wynosi 35 g). Taki ładunek zrzucaamy do środowiska. Przypomnę, że jeżeli chodzi o „Śląsk” to trwa kontrola WIOŚ w tym zakresie, a od 2 miesięcy trwa kontrola NIK dotycząca wszystkich zrealizowanych zrzutów. My co drugi m-c wysyłamy do WIOŚ i do Polskich Wód wszelkie analizy z każdego poboru.

(Radny Pan Mariusz Skiba opuścił posiedzenie komisji).

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas: jeśli dobrze zrozumiałem pana wypowiedź to nie przekraczacie warunków określonych w pozwoleniu wodnoprawnym.

Z-ca Dyrektora Pan Marcin Węglarz: w zakresie ilości nie przekraczamy, w zakresie jakości są wahania i przekroczenia.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas poinformował, że są zgłoszenia do dyskusji ze strony Mieszkańców o zabranie głosu i zwrócił się do członków Komisji Klimatu i Środowiska o wyrażenie zgody.

Komisja Klimatu i Środowiska jednogłośnie wyraziła zgodę.

Pani K K S „L S”: byliśmy na miejscu i ja osobiście zbadalam tę wodę we współpracy ze „Śląskim Ruchem Klimatycznym” i z innymi działaczami. Woda, którą zbadaliśmy miała 30 stopni C i będąc tam 10 minut byłam mocno spocona, woda pieni się i chcę zaznaczyć, że ważne jest miejsce, w którym się tą wodę bada, bo np. służby które widzieliśmy pobierały próbki w zupełnie innym miejscu. Jeżeli chodzi o wyniki, które uzyskaliśmy, to zasolenie wody zrzucanej w tym miejscu do Kłodnicy jest 100 razy większe i wynosi 40,5 i w porównaniu do zasolenia Bałtyku, które wynosi 8, Atlantyku który ma 35 to zasolenie jest znaczne.

Pani radna pytała co się dzieje z fauną i z florą przy takim zasoleniu. One umierają, bo fauna i flora są przystosowane do wody słodkiej.

Moje pytania są następujące:

- 1) jakie proponujecie rozwiązanie problemu skoro po zakończeniu działalności kopalni musicie przez kilkadziesiąt lat wypompowywać wodę?
- 2) jakie macie procedury dostosowywania ilości zrzutów wody w zależności od stanu wody w rzekach? To ma znaczenie z uwagi na trwający kryzys klimatyczny i mniejszą ilość wody niż za czasów naszych dziadków. Jak to wszystko jest monitorowane?

Dyrektor Biura Pan Adrian Brol: jeżeli chodzi o zasolenie Kłodnicy i temperaturę tej wody, to generalnie woda kopalniana w naszych osadnikach (które wytrącają temperaturę) jest czysta i ilość ładunku nie odstaje zbyt od tła Kłodnicy. Patrząc na badanie, które wykonujemy na Kłodnicy, to przed zrzutem „Śląska” rzeka miała w granicach 1 000 mikrosimensów.

PGG dokłada wszelkich starań, aby wprowadzać racjonalne metody zarządzania wodą kopalnianą, robimy różnego rodzaju analizy, zleciliśmy studium wykonalności dla 2 obiektów, o których mówiłem, jednak temat jest szerszy i tutaj w kwestii zarządzania wodą w ciekach powierzchniowych na Śląsku oraz z uwagi na historię górnictwa sięgającą 200 lat na Śląsku można powiedzieć, że cała flora przystosowała się do warunków. Współpracujemy z instytucjami państwowymi żeby znaleźć optymalne rozwiązania.

Z-ca Dyrektora Pan Marcin Węglarz: tak jak powiedziałem wcześniej prowadzimy odwadnianie nie dlatego, że mamy takie widzimisie, tylko dlatego że naszym celem jest działanie w kierunku ochrony sąsiednich zakładów górniczych. Jeżeli chodzi o możliwości techniczne które posiadamy, to „Śląsk” nie ma osadnika wód, wody które są tłoczone z kopalni trafiają bezpośrednio do Kłodnicy. Ile czasu może to potrwać? Na przestrzeni ostatnich miesięcy, nie lat, widzimy, że przed nami będzie kilka ważnych decyzji do podjęcia wynikających z przyspieszenia likwidacji niektórych kopalń.

Jak wszyscy wiemy będzie zlikwidowana w najbliższych latach kopalnia „Bobrek” i konsekwencje likwidacji tej kopalni będą bardzo duże. W tej chwili analizujemy możliwości wyłączenia poszczególnych pompowni, czego nie było można powiedzieć jeszcze pół roku temu. W perspektywie następnych lat czekają nas wyłączenia innych kopalń z eksploatacji, kopalnia „Bobrek” miała istnieć do 2040 roku, a okazuje się, że będzie zlikwidowana w roku 2025 i cały plan działania Spółki Restrukturyzacji Kopalń został wywrócony do góry nogami, dlatego mówimy o kilku pompowniach, w tym momencie 4, które będą wyłączone na przynajmniej 10 lat, może 8 lat do czasu osiągnięcia poziomu wody gwarantującego bezpieczeństwo dla kopalni np. „Bielszowice”, „Halemba”. Po wyłączeniu ostatniej kopalni z eksploatacji, mamy nadzieję że ten proces potrwa jak najdłużej, zajdzie konieczność ochrony powierzchni kopalń przed zagrożeniem wodnym i o tym trzeba mówić, to jest temat który będzie nas czekał za jakieś 20 lat, ale patrząc na przykładzie miasta Trzebini już wiemy, że problem będzie dotyczył odwadniania w rejonie Katowic, Bytomia, Zabrze. Myślę, że musielibyśmy zorganizować konferencję, żeby porozmawiać na ten temat w większym zakresie, natomiast nasze działania jako Spółki Restrukturyzacji Kopalń są ściśle związane z działalnością jeszcze czynnych zakładów górniczych, które prowadzą wydobywanie w naszym rejonie i tak jak powiedziałem, nasza działalność skupia się głównie na możliwości wyłączenia poszczególnych pompowni z eksploatacji, czyli zatapiania wyrobisk, ale żeby do tego doszło to niestety kopalnie muszą być w naszym sąsiedztwie zlikwidowane, a to akurat niestety postępuje.

Pan E W: zostało powiedziane, że 20 000 m sześciennych na dobę z terenu Katowic odprowadzamy tych słonych wód, licząc że to jest gdzieś 10 g zasolenia na litr, to nam wychodzi 200 ton soli na dobę, tyle zrzucają. I teraz jest pytanie, ponieważ Rząd zapowiada że będziemy odsalać niektóre wody kopalniane, czy nie warto by było też się zastanowić nad odsalaniem. Ja się zgadzam, że trzeba będzie w dłuższym czasie te wody pompować, bo trzeba chronić powierzchnię bo np. jeżeli w Bytomiu zaprzestaniemy pompowania wody to część centrum miasta będzie zalana i takich sytuacji pewnie będzie więcej. Rozumiem, że trzeba będzie chronić powierzchnię, mimo tego, że wydobywanie ustanie. Czy państwo rozważają staranie się o środki na odsalanie tych wód?

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas: zwracam uwagę że to nie jest posiedzenie Rządu, jesteśmy na komisji Rady Miasta i myślę, że trudno jest radnym wypowiadać się za plany rządu.

Dyrektor Biura Pan Adrian Brol: został poruszony temat odwróconej osmozy. My takie analizy prowadzimy. Mamy umowy o poufności zawarte z kilkunastoma firmami specjalistycznymi, które takie urządzenia produkują. Retenat, który powstaje po odwróconej osmozie musimy gdzieś utylizować. Nie jesteśmy w stanie go zrzucić gdziekolwiek, musimy go poddać procesom wyparnym krystalizacyjnym, a przy tak niskim zasoleniu musimy wpompować ogromne ilości energii, która powoduje też duży ślad węglowy.

Na temat odsalania musimy patrzeć trochę szerzej, bo z uwagi na to, że środowisko jest od 200 lat zaadaptowane do pewnego rodzaju składu chemicznego wody, więc tutaj nie ma żadnych analiz w kierunku jakby wpływu odsalania wód kopalnianych na środowisko. W kwestii zaburzeń przepływów to jeżeli pompownie w Bytomiu będą wyłączone to będą tylko w większości zrzuty do oczyszczalni. Więc temat wód kopalnianych jest naprawdę w tym momencie bardzo szeroki i to nie jest tylko kwestia odsalania, to jest kwestia całego procesu związanego z umową społeczną, z przygotowaniem procesu, bo będziemy mieli sytuację, że przez parę lat w niektórych rejonach nie będziemy pompować w ogóle a później powrócimy z pompowaniem mniejszych ilości ale na pewno bardziej zasolonej wody. W tym temacie współpracujemy żeby najbardziej zoptymalizować te procesy.

Pani K K: temat jest obszerny i burzliwy i proponuję skorzystać z propozycji spółki SRK, żeby zorganizować odrębne spotkanie/konferencję i faktycznie przyjrzeć się temu tematowi.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas: bardzo dziękuję za propozycję do planu pracy ze

strony Mieszkańców. Kiedy będziemy ustalać plan prac na 2025 rok to weźmiemy ten temat pod uwagę. Wobec braku dalszych pytań w dyskusji, Pan Przewodniczący Komisji stwierdził, że Komisja Klimatu i Środowiska przyjęła sprawozdania Nadzorów Wodnych z Katowic, Bierunia i z Gliwic do wiadomości.

Ad.6. Informacja Wiceprezydenta Miasta Katowice na temat podjętych działań w sprawie uciążliwego odoru w dzielnicach: Burowiec, Dąbrówka Mała, Szopienice.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski zwrócił się do Pana Naczelnika WKŚ z prośbą o przedstawienie prezentacji.

PREZENTACJA.

Naczelnik Wydziału Kształtowania Środowiska Pan Grzegorz Mazurkiewicz: Szanowni Państwo, pokazujemy istotne dla sprawy zdjęcie. Temat dotyczący tego problemu zaczął się dobrych kilka lat temu. Pokazujemy zdjęcie zakładu MPGK Katowice w stanie z roku 2015 i tutaj z mojej strony jedna bardzo ważna uwaga: ten zakład, jak wiele innych zakładów tego typu, w takim stanie mogłoby spokojnie funkcjonować do dnia dzisiejszego w ramach obowiązujących norm prawnych. Tego typu zakłady taki proces technologiczny dotyczący kompostowania mogą prowadzić w części końcowej poza instalacjami. W związku z tym, że pojawiły się problemy dotyczące odorowości w rejonie tego obiektu, ale też obiektów, które tam się znajdowały, Pan Prezydent Katowic podjął decyzję o tym, że spółka MPGK ma podjąć kroki w celu zamknięcia swojego procesu technologicznego i odizolowania go od środowiska, tak żeby ten zakład był jak najbardziej przyjazny otoczeniu oraz zdjąć z niego odium oskarżeń dotyczących odorowości, w związku z tym, nakładem 20 milionów złotych podjęto działania mające na celu całkowite odizolowanie części biologicznej tego zakładu i w ogóle całego procesu technologicznego tego zakładu, właśnie poprzez jego zabudowanie.

Wszystkie te obiekty, które państwo widzą po prawej stronie to jest efekt poniesionych nakładów finansowych inwestycji, która została dla tego zakładu przeprowadzona.

Cały obiekt jest na bieżąco monitorowany, działa na podciśnieniu, w związku z tym cały proces technologiczny jest na powietrzu, które jest do zakładu zasysane, a nie odprowadzane, a pozostałości które na tym zakładzie powstają z procesów technologicznych są następnie zarówno chemicznie jak i biologicznie oczyszczone, tak żeby powietrze technologiczne z tego zakładu wychodziło nieskażone tzw. odorami, co w naszej ocenie udało się zrobić. Mają tu państwo różnice – rok 2015 – obecny stan tego zakładu.

Podkreślam jeszcze raz, stan z 2015 roku mogłoby być – zgodnie z obowiązującymi przepisami – utrzymywany do dnia dzisiejszego i nie stanowiłby w tym zakresie naruszenia.

Tak jak mówiłem, ten proces technologiczny został zamknięty, hala rozładunkowa do której trafiają pojazdy jest na podciśnieniu, w związku z tym informacje, które gdzieś tam do nas docierają o tym, że te bramy są otwierane, że jest niedomknięte, że jest nieszczelność, nawet jeżeli taka sytuacja się zdarza, bo wiadomo że śmieciarka musi do tego zakładu wjechać, proces technologiczny jest prowadzony na podciśnieniu i powietrze, które jest wokół tego zakładu, jest do hal magazynowych wciągane i wykorzystywane potem w procesie technologicznym.

Cały proces segregacji, rozdziału czarnego worka oraz worków kolorowych prowadzony jest w halach zamkniętych, technologicznie odciętych od otoczenia. Najbardziej uciążliwy element procesu czyli kompostowanie produktów jest realizowane przy pełnej hermetyzacji obiektu, na podciśnieniu a powietrze technologiczne jest oczyszczane zarówno w sposób chemiczny jak i w sposób biologiczny, w związku z tym na samym końcu tego procesu otrzymują państwo przenoszony na składowisko, obojętny dla środowiska produkt w postaci tzw. stabilizatu po kompostowaniu.

Na dzień dzisiejszy nie znajdujemy już żadnego innego elementu, który można by było w tym obiekcie zamknąć, z racji tego że tam go po prostu nie ma, na powietrzu nie jest prowadzony żaden element który mogłoby być uciążliwy dla otoczenia. Całość jest zamknięta technologicznie, tutaj

pokazujemy państwu zdjęcie na całym obiekcie i to co widzą państwo po lewej stronie to jest ten stabilizator, o którym wspominałem, on jest obojętny dla środowiska, spełnia podwyższone normy z racji tego, że zakład wnosi opłatę marszałkowską obniżoną właśnie dla tej frakcji.

Żeby ta opłata marszałkowska obniżona mogła być realizowana, musiała spełniać rygorystyczne normy dotyczące właśnie obojętności biologicznej.

Docelowo ta część, na której jest prowadzony stabilizator, w późniejszym czasie jest przewidywane, że zostanie całkowicie odizolowany i na części - państwo widzą - tam jest instalacja fotowoltaiczna, ona będzie się rozrastała w miarę zamykania kwater tego obiektu.

Tu jeszcze raz mamy rzut na tę kwaterę - proszę zobaczyć na bardzo charakterystyczną rzecz na tych zdjęciach - nie widać ptaków, co potwierdza to, że cały ten substrat jest biologicznie nieaktywny.

A tu jest przykład z innego obiektu, który jest na Śląsku i jak państwo widzą, tam w górze jest pełno ptactwa. To jest ta różnica między tym a naszym obiektem, na którym nie prowadzi się pełnej fermentacji, czy zagospodarowania tych odpadów i tutaj te życie biologiczne ma, tak to nazwijmy, pole do żerowania.

Zakład, który został zhermetyzowany jest obecnie jednym z najnowocześniejszych obiektów na terenie Polski. Przyjeżdżają do nas firmy, czy szefowie innych obiektów tego typu w Polsce, żeby przyglądać się temu procesowi, jak to wygląda, jak można te obiekty zmodernizować i jak można je zhermetyzować, tak żeby w miarę możliwości ograniczać wpływ tego procesu na otoczenie, w związku z tym tak daleko posunięta hermetyzacja, czy zabezpieczenie tego zakładu po pierwsze wynikała z decyzji władz miasta, bo takiej hermetyzacji na dzień dzisiejszy żadne przepisy nie wymagają, a jednocześnie jesteśmy przykładem dla wielu obiektów, które szykują się, czy też planują w przyszłości zamykanie tego typu procesów technologicznych i odizolowanie ich od środowiska.

Jak państwo wiedzą, w miesiącu sierpniu, w ogóle w miesiącach letnich było dość duże nasilenie zgłoszeń dotyczących pojawiających się w okolicy odorów.

Kontrole MPGK przeprowadzane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska to są kontrole niezapowiedziane, jak państwo widzą - są w różnych godzinach, w zależności od tego jakie były zgłoszenia. Żadna z tych kontroli nie potwierdziła, żeby po stronie zakładu te zdarzenia miały miejsce, co ważne, jako Katowice - tak jak mówię - inwestycja bardzo kosztowna, wymagająca nowych rozwiązań technologicznych, których dotychczas nie było, co zostało zrealizowane i było zrobione, a jednocześnie musimy pamiętać o tym, że w tym rejonie są inne obiekty, które takich nakładów finansowych nie ponosiły i wciąż ta część tych procesów technologicznych, które są uciążliwe dla środowiska, jest prowadzona nazwijmy to w sposób tradycyjny, a nie w sposób nowoczesny.

To są obiekty, które są w tym rejonie zakładu MPGK Katowice i jak państwo widzą, one nie mają tak odizolowanych swoich procesów technologicznych, tak oczyszczonych jak to ma miejsce na terenie zakładu MPGK Katowice, stąd na pewno część tych niezorganizowanych emisji może nastąpić.

FILM.

Chcemy pokazać na tym krótkim filmie, że mamy w tym rejonie zakłady, które na dzień dzisiejszy chyba nawet nie planują tak daleko idących procesów inwestycyjnych, czy zamykania tego typu obiektów i odizolowanie ich od środowiska, a jednocześnie chyba nie są obiektami tak daleko idących reperkusji ze strony otoczenia.

Tutaj mają państwo - nie będę wymieniał nazwy, bo nie zastałem do tego upoważniony, natomiast mają państwo wgląd na to, jak są wykonywane procesy technologiczne na innych, niemalże sąsiadujących z nami obiektach przetwarzających odpady na swoich terenach.

Jak państwo widzą, są to obszary całkowicie otwarte, w żaden sposób nie odizolowane, nie ma tam dodatkowych urządzeń typu armatki ograniczające odorowość, nie wiemy jakie odpady tam trafiają. Nie, to nie jest teren Katowic, to jest po sąsiedzku, ale nie powiem gdzie.

Pytanie: czy to jest ulica Srokowiecka?

Naczelnik WKŚ Pan Grzegorz Mazurkiewicz: nie odpowiem.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas: szanowni państwo, dyskusja będzie po skończonej prezentacji. Panie naczelniku, proszę kontynuować.

Naczelnik WKŚ Pan Grzegorz Mazurkiewicz: pokazujemy to, żeby uświadomić państwu jak duże inwestycje i jak duży ruch w kierunku właśnie ograniczenia jakichkolwiek emisji z naszego zakładu został poczyniony olbrzymim kosztem, nie wymaganym tak naprawdę na dzień dzisiejszy żadnymi normami prawnymi, gdzie jednocześnie mamy takie zakłady, dla których takich działań nie podjęto a jeżeli mają być podejmowane, to przynajmniej na chwilę obecną ja nie wiem w jakim horyzoncie czasowym.

Nasz zakład znajduje się w linii prostej i to jest różnica i porównanie tego, co miasto Katowice zrobiło w tym zakresie. Mają państwo pełny wygląd do inwestycji, która została poczyniona, niejednokrotnie na instalacji były wizytacje, zakład jest cały czas pod kontrolą odpowiednich organów w zw. z tym wszystkie te emisje, o których mówiliśmy w kontekście naszego zakładu, zostały zamknięte, oddzielone od środowiska zewnętrznego, dodatkowo wspomagane tym, co na chwilę obecną jest najnowocześniejsze na rynku w zakresie ograniczania odorowości tego typu obiektów. Należy tutaj pamiętać, że to są olbrzymie koszty dodatkowe dotyczące przetwarzania tych odpadów, które notabene inne podmioty na chwilę obecną nie stosują, a przynajmniej my nic nie wiemy o stosowaniu.

Radny Pan Łukasz Borkowski: to co widzieliśmy wcześniej, ten zakład nie znajduje się na terenie Katowic? Czy dysponujemy wiedzą, czy tam były prowadzone kontrole WIOŚ?

Naczelnik WKŚ Pan Grzegorz Mazurkiewicz: dokładnie tak, to jest jeden z zakładów w niedalekim sąsiedztwie miasta Katowice. Od strony formalnoprawnej my nie jesteśmy organem, który może takie informacje uzyskiwać. Właściwym są oczywiście władze miast, na terenie których zakłady się znajdują. Należy tutaj przypomnieć, że są to spółki prywatne, w zw. z tym tutaj decyzja Miasta w tym zakresie była wiodąca, aby zrealizować ten obiekt i żeby to odium zakładu, który mógłby potencjalnie te odory wprowadzać w tym rejonie z miasta Katowice zdjąć, takim a nie innym nakładem finansowym.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas: uwaga porządkowa, wstrzymajmy się z pytaniami do skończenia filmu.

Naczelnik WKŚ Pan Grzegorz Mazurkiewicz: na zakończenie mamy rzut naszego składowiska, na którym jest nasz stabilizat i proszę spojrzeć: tutaj nie ma żadnego ptactwa. To wszystko jest wolne od organiki.

Wiceprzewodnicząca Komisji Pani Maria Ryś: ja wiem, że problem nie tylko dotyczy Katowic ale też ościennych miast, bo tak z tego wynika, że może być oddziaływanie dotyczące też innych zakładów, niekoniecznie zlokalizowanych w naszej gminie. Moje zasadnicze pytanie jest takie: czy my jako Miasto, jako urząd, z ramienia urzędu, Prezydenta możemy wystąpić do ministerstwa, do posłów z naszego okręgu, że ten problem nie umiemy rozwiązać? Jak to wygląda i jakie my jeszcze mamy możliwości żeby pomóc mieszkańcom i rozwiązać ten problem długofalowo?

Naczelnik WKŚ Pan Grzegorz Mazurkiewicz: na temat odoru mówi się już od wielu lat i de facto na dzień dzisiejszy wciąż nie mamy ustawodawstwa w tym zakresie ani przepisów, które pozwalałyby na to. Jest to na tyle trudno mierzalny temat, że póki co przepisów na szczeblu krajowym na dzień dzisiejszy nie mamy, w zw. z tym, mimo że gdzieś prace w tym zakresie są, mimo że jakieś projekty ustaw były, to tak naprawdę ostatecznego rozwiązania na szczeblu krajowym nie mamy.

Wiceprzewodnicząca Komisji Pani Maria Ryś: czy są jakieś narzędzia, które pozwalałyby mieszkańcom walczyć o to, żeby ich sytuacja uległa poprawie? Co możemy doradzić w tym zakresie?

Naczelnik WKŚ Pan Grzegorz Mazurkiewicz: wszelkie zgłoszenia danych jednostek należy kierować do służby kontrolnej czyli do: WIOŚ, władz danego miasta, Straży Miejskiej i decyzja o tym, że dany zakład będzie zmieniał swój wpływ na środowisko. Niestety, na dzień dzisiejszy ciężko mi podpowiadać, co państwo mogą zdziałać w miastach ościennych. Miasto Katowice podjęło w tym zakresie decyzję i nasz zakład został zmodernizowany.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Jacek Kalisz: jak rozumiem została przeprowadzona kontrola na terenie m. Katowice w zakładzie MPGK i wyszło że to najprawdopodobniej nie jest przyczyna problemu, jednak mieszkańcy wciąż skarżą się na ten odór. Czy jest możliwość wystąpienia do miast ościennych żeby taką kontrolę też przeprowadziły na swoim terytorium w tych zakładach, które tam funkcjonują? Bo mieszkańcy, czy my jako radni nie mamy aż takiego wpływu na miasta ościenne, ale myślę że gdyby Urząd Miasta wystąpił do miast ściennych, to dałoby się to przeprowadzić.

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: żeby była jasność, absolutnie mam przekonanie, że jest to problem i że jest to nasz wspólny problem i ja pozwolę sobie zacytować informację, którą otrzymałem od władz naszej Spółki MPGK, którą wysłały do odpowiednika tej komisji w Sosnowcu: „Uprzejmie informuję, że przedstawiciele MPGK Katowice mogą wziąć udział w stacjonarnym posiedzeniu kierowanej przez pana przewodniczącego komisji jedynie w przypadku, gdy zapewniony zostanie przez pana przewodniczącego komisji równoczesny udział przedstawicieli: Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Katowicach, okolicznych zakładów prowadzących podobną działalność na obszarze Katowic, Siemianowic Śląskich, Czeladzi, Sosnowca a także przedstawicieli straży miejskiej oraz urzędów każdego z tych miast”. Myślę, że tylko i wyłącznie wspólne działanie może doprowadzić rzeczywiście do wykrycia i zniwelowania tych źródeł odoru. Z naszej strony, tzn. ze strony MPGK jest pełna gotowość do podjęcia takiego działania/czy takiej konfrontacji, ponieważ stoimy na stanowisku, że te działania, które zostały podjęte pozwalają nam twierdzić, że nie jesteśmy źródłem tego problemu. Cytując ten e-mail, który został wysłany przez p. prezesa zarządu MPGK myślę, że z naszej strony - czyli MPGK jest taka gotowość.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas: w podsumowaniu stwierdzam, że pojawił się wniosek o to, żeby p.Prezydent wystąpił do prezydentów miast ościennych o przeprowadzenie kontroli w zakładach działających na ich terenie, zgodnie z miejscowymi kompetencjami; po drugie: p. Prezydent cytując pismo władz MPGK zadeklarował gotowość do współpracy na równych zasadach.

Wiceprzewodnicząca Komisji Pani Maria Ryś: czy my, jako miasto Katowice z uwagi na to, że ten problem spotyka naszych mieszkańców, możemy być inicjatorem spotkania z przedstawicielami władz ościennych miast?

Wiceprezydent Miasta Pan Jarosław Makowski: myślę, że prezes MPGK zadeklarował na jakich warunkach przystąpi do wspólnego rozwiązania tego problemu, który jest problemem rzeczywiście na pograniczu naszych miast. Jest gotowość. Ja nie chcę wyręczać i mówić za p.prezesa, ale zacytowałem jego pismo wysłane do Sosnowca, więc myślę że ta deklaracja będzie podtrzymana.

Radny Pan Adam Skowron: jeżeli chodzi o możliwość zgłaszania kontroli gdzieś indziej to takie kontrole się już odbywały, pisała o tym „Śląska Opinia”, gdzie jeden z zakładów był skontrolowany i kontrola wykazała czarno na białym że są tam łamane przepisy: odorowe i dot. zabezpieczenia środowiskowego, że są zakopywane jakieś niewłaściwe rzeczy w ziemi, więc te kontrole się odbywają, tylko my o nich nie do końca wiemy, ale widocznie „Śląska Opinia” tam się „dokopała” i

wykazała naruszenia w zakładzie, który znajduje się po sąsiedzku.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas poinformował, że są zgłoszenia o zabranie głosu w dyskusji ze strony Mieszkańców i zwrócił się do Komisji Klimatu i Środowiska o wyrażenie zgody. Komisja Klimatu i Środowiska jednogłośnie wyraziła zgodę.

Pan E W: nie bójmy się wymienić nazwy tej firmy, ja nie wymienię nazwiska, ale to jest Firma Usług Ekologicznych, która zajmuje się utylizacją osadów ściekowych i Katowice pośrednio są z nią związane i może dlatego państwu tak trudno wymienić z nazwy tę firmę, bo ona utylizuje osady ściekowe z katowickiej oczyszczalni ścieków i tu zdaje się jest problem z tym, żeby tę firmę nazwać po imieniu, bo ona utylizuje 35 000 ton osadów ściekowych rocznie i znajduje się za nieczynną oczyszczalnią rur w Siemianowicach Śl. przy ulicy Srokowieckiej.

Moim zdaniem jedynym rozwiązaniem, nie ma się co tutaj łudzić, bo np. ustawodawstwo niemieckie mówi w ten sposób, że w ciągu roku może być 10% dni odorowych, u nas tego ustawodawstwa nie ma jak p. naczelnik powiedział, ale wzorując się na niemieckim prawie można dopuszczać, że mieszkańcy muszą się z tym zmierzyć, że ileś dni w roku musi być z tym odorem.

Moim zdaniem jedynym rozwiązaniem jest powstanie spalarni odpadów komunalnych i wtedy te osady ściekowe można tam spalać, również inne uciążliwe odpady. Po prostu mówmy po imieniu, to są Siemianowice Śląskie, firma p. Ż, wszyscy o tym wiedzą i udają, że nie ma tematu.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas podziękował za głos w dyskusji. Komisja Klimatu i Środowiska jednogłośnie wyraziła zgodę.

Pani A J mieszkanka dz. Burowiec. To, co pan powiedział to jest 100% racji. Ja byłam kilka lat temu u wiceprzewodniczącej Siemianowic Śl. i u wiceprezydent Siemianowic Śl. odnośnie odpadów składowanych właśnie na terenie Siemianowic Śl., ulica Srokowicka – p. Ż - ja się nie boję, może mnie oddać do Sądu, wszyscy doskonale wiemy, że od lat fantastycznie działa na terenach jeśli chodzi o odpady. Jak zwróciłam uwagę p. wiceprezydent, że one są wlewane autentycznie do ziemi, to powiedziała, że takiego problemu nie ma, a gdy chcieliśmy na terenie Siemianowic Śl. wybudować piękną spalarnię, taką jaka jest w centrum Wiednia, to p. wiceprezydent powiedziała, że jest to niemożliwe. Dlaczego? Bo nie.

Więc wiadomo, ręka rękę myje, natomiast państwo w Katowicach zostali z bałaganem, z odorem, który rozpoczął się kilkanaście lat temu. Tak, piękny film, dziękujemy że Miasto zainwestowało kupę milionów w to, natomiast nie trzeba kierować pisma MPGK do Sosnowca, tylko trzeba podjąć ostrą walkę z Siemianowicami Śl.

Mało tego, ja się wcale nie dziwię że Siemianowice Śl. siedzą teraz cicho, ponieważ jeżeli były pracownik MPGK został prezydentem Siemianowic Śl., to on się tylko cieszy, że na was przy takich milionach inwestycyjnych spada całe zło. Tak jest, ja nie bronię ani MPGK, ja nie bronię nikogo, ja już jestem zmęczona odorem.

Dlaczego ja tu przyszedłam? Mieszkam od urodzenia w Katowicach, ostatnio był taki smród, że moja mama, przepraszam, zwymiotowała pomimo szczelnych okien, ale jak jest lato to nie da się wytrzymać. Ja zapraszam wszystkich, ja was ugoszczę ale zobaczmy czy w nocy, czy nad ranem ktoś z państwa będzie miał ochotę na kawę, w odorze, który siedzi mi w gardle. Jest coraz gorzej proszę państwa. Ja i nie tylko ja, całe osiedle jesteśmy już tym odorem zmęczeni. Chciałam dom sprzedać, bo nie muszę mieszkać na Burowcu. Wiecie ile mi zaproponowano? Za dom wart 1,5 miliona zł pan mi ze śmiechem zaproponował 300 000 zł.

Ja kawalerki za to nie kupię, dlaczego? Bo osoby, które wiedzą, że u nas śmierdzi, nazwijmy sprawę po imieniu, nie kupią tutaj nic, chyba że ktoś jest bardzo zdesperowany. Jest bardzo przykre to co powiem, ale po pierwsze, nasze nieruchomości idą w dół, druga kwestia, tutaj p.naczelnik podał kontrolę z MPGK odnośnie tego odoru. Ja sobie w tej chwili szybko sprawdziłam w telefonie, ponieważ jak śmierdzi to nie zawsze już dzwonię, bo w nocy oczywiście nikt nie odbiera w Straży

Miejskiej, bo wszyscy śpią, dopiero nad ranem gdzieś tam ktoś się budzi i odbiera telefon, nieważne, mają do tego prawo. Kontrola była 28 sierpnia, natomiast odór był 26 i 30 sierpnia, czyli kontrola się wstrzeliła wtedy, kiedy nie było tego odoru.

Przepraszam, ja tego pilnuję z racji tego, że mam wszystko zapisane w telefonie. Jeżeli państwo chcą się obronić, bo ja rozumiem, że inwestycje milionowe, ale ja nie będę siedziała w krzakach i nikomu udowadniała, że tam się brama otwierała itd. Ja tam pojechałam i złożyłam kiedyś odpad z domu, jakieś tam gabaryty, nie śmierdziało, był dzień, było wyczyszczone, było pięknie i faktycznie nie można się było do czego przyczepić, wysoki standard, ale ja mam porównanie z Mysłowic, ponieważ dużo czynnie jeżdżę i byłam w Mysłowicach na terenach przemysłowych koło MPGK Mysłowice i był tam taki sam odór, który ja czuję na Burowcu, mało tego, tam nie zostały zainwestowane takie środki jak w Katowicach, ten odór był mniejszy.

Ja tego nie rozumiem, natomiast domniemam, że państwo niestety musicie ostro zawalczyć z Siemianowicami Śl., bo inaczej dostaniecie po uszach, a my mieszkańcy naprawdę się zdenerwujemy i nie powiem co będzie dalej.

Za chwilę powstają na Korczaka nowe osiedla mieszkaniowe i ja sobie nie wyobrażam tego, i jeżeli one tam powstaną to deweloperzy urwą wam uszy, bo ludzie którzy kupią tam mieszkania i będzie w nocy smród, a będzie jeżeli Siemianowice Śl. nic z tym nie robią, mało tego, pan Ź działa na starych decyzjach. Jeżeli miasto teraz wydało mu nową decyzję na taki skład i na taką działalność to uważam, że jest to wbrew wszystkim ustawom obowiązującym w Polsce i należałoby to zgłosić do prokuratury. Trochę w tym siedzę, nie chcę się tu rozwodzić i mówić o odległościach i o innych zasadach, natomiast nie bronię nikogo, ani MPGK, natomiast w pierwszej kolejności nie Sosnowiec. W Sosnowcu oni fantastycznie działają, mają plany na spalarnię, chcą rozmawiać z poważnymi firmami, które się zajmują recyklingiem, są otwarci. Miasto Siemianowice Śl. które ma tyle terenów przemysłowych i p. Ź zlewa od lat syf do gleby, nie chce rozmawiać.

Miasto Katowice też nie, Chorzów pół na pół. Ja uważam jedno, że jeżeli miasto się rozrasta to będzie coraz więcej odpadów. Tak żyjemy i nie zakopimy tego, trzeba zrobić tak, żeby prezydenci tych wszystkich miast ościennych usiedli do jednego stołu i przemysleli działania.

Ja mówię to co czuję i pierwszy raz tutaj przyszłam, a wiem i od lat obserwuję jak wygląda sprawa odpadów w Polsce. Nie ma terenów, nie ma nic, a my to segregujemy, zbieramy i nie zakopimy tego, musimy to przetworzyć, a są firmy, które wybudują fabrykę i będą miejsca pracy. Ja zapraszam w okolice Wrocławia, teren Natury 2000 gdzie mam klienta, który wybudował niesamowity zakład. Jak zaprosiliśmy p. wiceprezydent Siemianowic Śl. na swój koszt, żeby zobaczyła jak to wygląda, jak to jest pod ochroną, pod kamerami, że ludzie się cieszą że mają pracę na wygwizdowie to nikt się nie ruszył z żadnego miasta ościennego, ja byłam zdziwiona, bo warto tam było pojechać, zobaczyć że się da, że są firmy, które robią tak jak Katowice, które zainwestowały ale odór jest, a ktoś nie zainwestował ... Powstaje pytanie: oni czy wy? Na was pada, bo jesteście MPGK i najlepiej jest rzucić winę na Miasto. Nie wiem jakie p. Ź ma przebicie w Siemianowicach Śl., domniemywam, że ma b. duże plecy skoro od tylu lat tam działa. Ja tam kilka lat temu byłam, mocno nie śmierdziało ale ciężarówka „leciały”, więc nie tylko Sosnowiec, ale przede wszystkim Siemianowice Śl.

Sosnowiec miałby kolejną przetwarzalnię odpadów, gdyby nie to, że ktoś po drodze postawił znak ograniczenie tonażowe do 12,5 t, zbierali by od nas wszystkie worki i wszystko utylizowano by w Austrii. Ktoś niestety nie pomyślał. Powtarzam, trzeba zacząć rozmawiać z Siemianowicami Śl., ulica Srokowiecka, p. Ź i wszyscy o tym wiedzą. Ja nie wiem dlaczego wszyscy zamiatają sprawę pod dywan a on dalej tam walczy i świetnie sobie radzi i nie rozumiem jednego: otwarcie jakiegokolwiek recyklingu w Polsce wymaga wielu pozwoleń. Ostatnio 1,5 roku procedowałam decyzję środowiskową w Urzędzie Marszałkowskim pod złom w Knurowie, wszystko było i trwało 1,5 roku a on od lat wylewa syf do ziemi. Uważam, że tylko prokuratura ruszy tego pana, a przede wszystkim porządna rozmowa prezydentów Katowic, Siemianowic, Sosnowca i Czeladzi. Między Sosnowcem, Siemianowicami i Katowicami są tereny, gdzie można wybudować spalarnię i wszyscy będą czerpać z tego korzyści, ale trzeba usiąść do stołu i musi być ogromny nacisk na Siemianowice Śl.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas podziękował za ten głos w dyskusji. Komisja Klimatu i Środowiska wyraziła zgodę na zabranie głosu przez mieszkankę Katowic.

Pani M J: jestem mieszkanką Milowic i przyszedłam do państwa z jednej strony jako reprezentant mieszkańców, z drugiej strony zaprosiłam na tą sesję p. Posła Macieja Koniecznego, który niestety nie mógł zostać do końca ze względu na przedłużające się obrady tej komisji i inne obowiązki. Mam takie pytanie bo ostatnio odbyły się dwukrotnie pod zakładem kompostowni protesty. W trakcie pierwszego protestu my, protestujący odczuliśmy charakterystyczny odór wydobywający się z zakładu. Najpierw było czuć, tak jak państwo mówili, armatki, które mają chronić przed smrodem, następnie było czuć charakterystyczny odór. Jeśli ktoś mieszka na Milowicach to rzeczywiście ten konkretny smród rozpoznaje. Nie da się go pomylić z żadnym innym charakterystycznym zapachem. Nie wiem, czym zajmuje się firma p. Żądło, natomiast wydaje mi się, że jednak mimo wszystko odpady, o których mówił pan przede mną, mają inny charakter niż z kompostowni. W prezentacji państwo wskazaliście, że mają w trakcie proces zamykania kwater. Skoro z tych kwater nie śmierdzi to po co one są zamykane?

Czy te kwatery są odgazowywane? Jeśli nie, to dlaczego?

Kolejna rzecz: państwo wspomnieli, że problem dotyczy kilku miast: Siemianowic Śl., Czeladzi, Sosnowca i Katowic i mam pytanie bo istnieje technologia, która pozwala jednocześnie i jednoznacznie wskazać źródło smrodu. Jest to technologia opracowana przez politechnikę i nazywa się ENOS. Jest to narzędzie, które służy do tego, żeby jednoznacznie zdiagnozować i wskazać źródło smrodu. Jeśli państwo są tacy pewni, że nie jest to smród, który pochodzi od was to dlaczego tutaj nie ma porozumienia między miastami, decyzji ze strony Katowic, żeby wykorzystać to narzędzie i wskazać skąd ten smród jednoznacznie pochodzi i jednocześnie dążyć do tego, żeby ten problem definitywnie rozwiązać i zakończyć?

Naczelnik WKŚ Pan Grzegorz Mazurkiewicz: kwatery mają pewną swoją żywotność i 2 kwatery mamy już zamknięte, jedna będzie wypełniona stabilizatorem o podwyższonych normach, które nie mają praktycznie frakcji biologicznie czynnej, więc nie ma możliwości ich odgazowania, bo gaz nie jest na tych kwaterach produkowany. Nie znam procesu technologicznego w Sosnowcu, być może nie mają tak głębokiego zamknięcia tego procesu biologicznego.

Tak jak mówiłem w prezentacji, w Katowicach spełniamy normy pod obniżoną opłatą marszałkowską za składowanie, które to normy są bardzo wyśrubowane co do tej frakcji biologicznie czynnej, w zw. z tym gazem u nas po prostu nie ma. Nie ma też - tak jak pani widziała na filmie - ptactwa, które normalnie na tego typu kwaterach i składowiskach żeruje, natomiast chciałem tutaj jedną rzecz zaznaczyć: w 2018 roku, jeżeli dobrze pamiętam, już takie porozumienie między miastami było i tak naprawdę tylko Miasto Katowice zrealizowało to, co w ramach tego porozumienia było. Nie możemy przyłożyć komuś pistoletu do głowy i zmusić go do realizacji porozumienia, które gdzieś tam było zrealizowane. To są spółki prywatne i te działania, które my na terenie miasta byliśmy w stanie zrealizować, to zrealizowaliśmy, zrobiliśmy nawet więcej. Tak naprawdę jako jedyni, bo nasz zakład został zmodernizowany. Nie mamy wpływu, nie jesteśmy organem ścigania ani kontrolnym w zakresie innych miast, tego nie przeskoczymy. Jeżeli państwo wiedzą, że to jest jeden z zakładów, który was truje, to nie rozumiem skąd tutaj atak na nas, a nie na władze sąsiedniego miasta.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas udzielił głosu Przewodniczącej Rady Dzielnicy Dąbrówka Mała.

Pani R R – S: nie jestem przewodniczącą, jestem tylko radną dzielnicy Dąbrówka Mała, dzielnicy która od lat boryka się z problemem tzw. odoru. Przy okazji pozwoliłam sobie na przyniesienie ulotek, które chciałabym rozdać. Te ulotki były rozdawane przy pierwszym proteście i na niej są zaznaczone wszystkie zakłady pracy, które znajdują się wokół MPGK na ulicy Milowickiej, rzekomo to są potencjalni emitenci tego smrodu. Na drugiej stronie ulotki jest podany numer telefonu

do kontaktu i adres mailowy, to jest oczywiście WIOŚ, ale ponieważ nie wiedzieliśmy o tym, ja zadzwoniłam po proteście pod ten numer i pani z WIOŚ była oburzona, że ktoś bezprawnie używa ich numeru telefonu i podaje go na tych ulotkach, powiedziała że zgłosi to na policję, ponieważ to jest naruszenie dóbr. Dla mnie było troszeczkę dziwne że pani z WIOŚ nie chciała podjąć tego tematu, bo nie widzi problemu.

(Pani R R – S rozdała obecnym na sali ulotki).

Jako mieszkańcy Dąbrówki Małej, którzy ciągle borykają się z tym odorem, bo to nie tylko odór, to jest jeszcze coś, czego my nie znamy bo nie wiemy, czym oddychamy, bo w tych cząsteczkach smrodu może być również coś toksycznego i trującego, dlatego chcielibyśmy, przynajmniej ja jako przedstawicielka tej dzielnicy, żeby Miasto Katowice narzuciło MPGK Katowice jako spółce miejskiej, aby udowodniło nam to i przeprowadziło wszelkie badania - ale nie nosem tak jak p. inspektorki z WIOŚ, które przyjdą wieczorem i powąchają, bo tak to nie działa.

W momencie, gdy my dzwonimy do służb, że w tej chwili czuć odór, bo on dolatuje na teren Dąbrówki Małej, to w tym samym momencie wsiadając w samochód i jadąc na MPGK tego nie czuć, ponieważ cała fala tego zapachu przemieszcza się na następne dzielnice i w zależności od wiatru będziemy tego odoru szukać w różnych miejscach.

Dlatego mój wniosek jest, żeby Miasto Katowice narzuciło miejskiej spółce MPGK obowiązek przeprowadzenia pełnej kontroli, przy współpracy wspomnianej tu Politechniki Śl. w celu dokładnego określenia źródła tego odoru.

Po drugie, aby Miasto Katowice, tak jak tu było wspomniane, wystąpiło do Prezydenta Siemianowic Śl. aby zaczął partycypować w tych wszystkich rozmowach i zajął się zakładami, które są po jego stronie, skoro mamy narrację że to nie jest MPGK Katowice.

My nie wiemy na 100%, skąd czujemy, ale wiemy co czujemy i nie chcemy być wręcz wyśmiewani, że siejemy jakąś propagandę smrodu, bo przecież u nas wszystko jest w jak najlepszym porządku: bo zakład MPGK na ul. Obroki to przecież wspaniały zakład, wręcz kurort, jest zielono, pięknie, cudownie, bo tam nie ma tego bio, a kompostownia u nas daje popalić, może też wspólnie z in. zakładami, które tutaj są.

My mamy takie domniemanie, że oprócz pełnej hermetyzacji, która wcale nie oznacza, że hale są hermetyczne, że jest coś takiego, że odczuwalność smrodu jest albo w b. wczesnych godzinach porannych/albo nocnych, albo w dni wolne od pracy dla ogółu, więc domniemywamy, że wchodzi tam czynnik ludzki – czyli jest przewietrzanie tych hal.

Jeżeli państwo mieli znikomą przyjemność być na zakładzie MPGK w tych silosach, gdzie jest produkowany kompostownik, to nie dość, że temperatura jest bardzo wysoka, nie dość że śmierdzi tak, że po prostu się nie da wytrzymać i człowiek dostaje szczękocisku, ma w ustach pełno śliny i stara się uciec, są tam pracownicy i ja nie rozumiem w ogóle, dlaczego tam są, bo powinna być 100% automatyzacja całego procesu. Zapoznajcie się państwo z ulotką, bo wygląda na to, że została wyprodukowana przez MPGK.

Radny Pan Adam Skowron: ja zrobiłem sobie mały research na Facebooku i dotarłem do wpisów na różnych grupach zw. z Milowicami., gdzie mieszkańcy wskazują inne źródła odoru, m. in. pewien zakład w pobliżu zajmujący się mięsem.

Mieszkańcy: nie.

Ja tylko mówię, co piszą na grupach i czy rzeczywiście są jakieś kierunki siemianowickie, bo są różnego rodzaju przesłanki czy rzeczywiście tego smrodu trzeba szukać wspólnie w innych miejscach. Dzisiaj wśród osób siedzących są osoby, które organizowały protesty pod MPGK, więc mógłbym zapytać, skoro wiecie, kto i macie swoje doświadczenia, to dlaczego nie kierujecie swojego zainteresowania gdzie indziej? To jest moje pytanie jako radnego Katowic. Akurat kiedy kilka razy widziałem wpisy o tym, że śmierdzi w nocy to wsiadałem w samochód i próbowałem znaleźć źródło smrodu, tylko jest to rzeczywiście b. trudne, ale staram się szukać a nie wychodzę z założenia, że wiem i od razu kieruję swoje uwagi tylko w jeden zakład, bo skoro macie świadomość innych miejsc, to atak w jedno miejsce nie przyniesie rozwiązania.

Pani R R – S: pan zasugerował, czy protestowaliśmy pod dobrym zakładem. Odpowiem tak: jeżeli jesteśmy osobami prywatnymi i będziemy protestować pod jakimś zakładem pracy, który jest państwowy, to możemy wymóc na tym zakładzie i na mieście, pod którego on podlega jakiegokolwiek kroki. Jeżeli będziemy tą samą zdesperowaną grupą ludzi protestować pod zakładem prywatnym - to powiem, że ja nie chcę zostać „wypalona”, może pan by chciał, ale ja naprawdę nie chcę. Przemysł śmieciowy to jest jedna wielka mafia w Polsce i my się najzwyczajniej w świecie boimy, dlatego potrzebujemy pomocy Miasta w każdym calu.

Wiceprzewodnicząca Komisji Pani Maria Ryś: jeśli nie przy zakładach, to czy nie byłoby bardziej słusznym pójść protestować pod Urząd Wojewódzki bądź Urząd Marszałkowski?

Przewodniczący Komisji p.Patryk Białas nie udzielił głosu p. A J i wyjaśnił, że pierwszeństwo mają radni.

Radny Pan Łukasz Borkowski: dziękuję p. przewodniczącemu komisji za trzymanie dyscypliny wypowiedzi. Widzę że emocje rosną, a nie temu powinno służyć to posiedzenie. Ja się absolutnie nie dziwię, że pojawiają się emocje, bo gdybym mieszkał w tej okolicy i czułbym ten zapach, to czułbym pewnie to samo, co wy. Radni z tego okręgu: pani Maria Ryś i pan Jacek Kalisz podejmują działania, żeby państwu pomóc, czego dowodem jest chociażby dzisiejsze posiedzenie komisji.

Dziękuję tutaj Panu Wiceprezydentowi i Panu Naczelnikowi WKŚ za informacje, które poznaliśmy, bo jak widzimy Miasto Katowice od paru lat podejmuje działania, żeby ten problem ograniczyć. Widzimy na filmie wielomilionowe inwestycje poniesione w zakład MPGK.

Dziękuję za pokazanie zdjęć z drona, bo to pokazuje jakby szerszy obraz okolicy i to, z czym mamy w tym miejscu do czynienia. Zresztą wątki, które w toku tej dyskusji padały wskazują, że jest tych zakładów – potencjalnych źródeł smrodu – jest więcej w tej okolicy i one leżą też poza granicami Katowic. Chciałbym, żeby państwo, przychodząc na posiedzenie komisji Rady Miasta wyszli z niej z jakimś konkretem, choć wachlarz możliwości prawnych i narzędzi, które mają radni nie jest szeroki. Są od tego odpowiednie służby, natomiast myślę i taką propozycję chciałbym złożyć, żebyśmy jako Komisja Klimatu i Środowiska wystąpili z wnioskiem, w szczególności adresowanym do władz Siemianowic Śląskich, skoro państwo wskazujecie to miasto jako źródło fetoru, żeby zobligować władze tego miasta do podjęcia działań.

Nie chciałbym tu nikogo odsyłać od drzwi do drzwi, nie o to chodzi, natomiast zainteresowanie tym radnych miasta Siemianowice Śl., prezydenta i Urzędu Miasta Siemianowice Śl. byłoby na miejscu. Widzimy, że Miasto Katowice podejmuje działania, bo nasz zakład był wielokrotnie kontrolowany przez odpowiednie służby i władze miasta z podniesionym czołem wykazują, jakie działania podjęły. Chciałbym, żeby miasta sąsiednie również zdobyły się na taką odwagę i pokazały co robią, a jeśli nie robią to w takim razie żeby je do tego zmusić.

Pani R R-S: na filmie były podane daty i godziny kontroli WIOŚ. Czy Miasto może wystąpić do WIOŚ o podanie dokładnej charakterystyki tych kontroli, na jakiej podstawie się odbywały, czego dotyczyły i jakie zastosowano mierniki? Co prawda p.Prezes mówił, że zakład MPGK nie pracuje przez całą noc, a na filmie widziałam, że była godzina 1 w nocy, czy 12, więc to nie do końca pasuje, że ta kontrola była przeprowadzona.

Naczelnik WKŚ Pan Grzegorz Mazurkiewicz: to są niezapowiedziane kontrole WIOŚ. Te zakłady zawsze muszą mieć podmiot, który na zakładzie działa, kontrola WIOŚ może wejść w każdej godzinie funkcjonowania zakładu.

Pani A J: przysłuchuję się dyskusji i dziwię się, bo myślałam, że przychodząc na tą komisję i wiedząc, że pasztet odorowy jest od wielu lat, że przedstawiciele Urzędu Miasta odpowiedzialni za

Miasto Katowice przedłożą nam wyniki badań, o których powiedziała pani, gdy mówiła o metodzie ENOS. Myślałam, że p. Naczelnik WKŚ wyciągnie wyniki i powie: nie, to nie my zanieczyszczamy wasze środowisko.

Odnosnie otwierania drzwi, kiedyś siedziałam tam w krzakach i faktycznie, kiedy otwierały się drzwi do hali MPGK i było wietrzenie, to jest smród.

Byłam ciekawa stanowiska Miasta, bo nie chce mi się wierzyć, może obecni nowi prezydenci nie wiedzą o tym, ale stara ekipa pracująca w Urzędzie Miasta Katowice odpowiedzialna za odpady wie doskonale jak to wygląda i kto przetwarza ten odpad od was.

Owszem p. Radna, możemy iść pod Urząd Wojewódzki ale musimy wiedzieć dokładnie i precyzyjnie kto nas zanieczyszcza. Na razie jest to MPGK, bo to jest ten sam odór i tak jak mieszkańcy powiedzieli: nie możemy iść protestować pod tą firmę nie wiedząc dokładnie, bo nie mamy badań a właściciel wezwie policję. Ta branża jest taka i ja też chcę żyć i mieć święty spokój. Myślę, że to, że tu dzisiaj przyszliśmy, reklamujemy się twarzą i z nazwiska, głośno o tym mówimy to jest odwaga. Ta branża idzie po trupach, tym bardziej że zmieniają spółki i właścicieli i tak to wygląda od lat. Ja wiem, że wszystko jest wywożone niby do hal, w takim razie po co są specjalnie przygotowane składowiska, które na tych zdjęciach są czyste? Wiem jak wygląda zakład recyklingowy. Zrobiliście fantastyczny film instruktażowy, gdzie nawet worek nie leży na zewnątrz, mimo że są całe boksy przygotowane po to. Przyjęłam dzisiaj państwa wyjaśnienia do wiadomości, brońcie się, macie do tego prawo, natomiast obojętnie jaka to nie będzie prezentacja to odór został i nas zatruwa. Dziwię się, bo po tylu latach, gdzie protestowaliśmy 10 lat temu, 8 lat temu i 5 lat temu że nikt do tej pory nie podjął się badań, żeby stwierdzić: nie, to nie my trujemy.

Niestety domniemywam, że wy i Siemianowice Śl. nas zatruwacie, tak wygląda ta sytuacja i to nie jest w tej chwili do obronienia, mówię to z pełnym szacunkiem do wszystkich tutaj państwa, którzy reprezentujecie Miasto, ale tak jak powiedziałam: stara ekipa, naczelnicy w Urzędzie Miasta od lat, prezydenci z poprzednich kadencji doskonale wiedzą kto nas truje i jak to wygląda. To jest zdanie mieszkańców Miasta Katowice i dzielnic, które po prostu cierpią. My cierpimy.

Pan E W: chciałem dodać do wniosku p. Przewodniczącego bo było kiedyś zawarte porozumienie ościennych miast w tej sprawie, żeby teraz w tym samym gronie Miasto Katowice zaproponowało budowę spalarni odpadów, podpiszmy list intencyjny w sprawie budowy spalarni odpadów, ona rozwiąże wszystkie problemy.

Pan M K: przez 60 lat mieszkalem w Katowicach, a od 14 lat mieszkam w Milowicach i potrafię dokładnie rozróżnić zapach pochodzący z kompostowni oraz zapach pochodzący z oczyszczalni ścieków w momencie kiedy oni przeładują osady. To są dwa różne dla mnie zapachy, dobrze rozróżnialne. Nie jest prawdą, że zapach kompostu jest charakterystyczny, mieszkam 600 metrów od kompostowni i gdzie ja będę szukać winnego? Naturalną rzeczą jest, że szukam tego za miedzą, jak najbliżej. Zwiedzałem 5 lat temu cały zakład MPGK bo była taka możliwość, kibicowałem budowie dalszej hermetyzacji, ale smród pozostał. Ja rzadko sięgam po takie argumenty, ale chyba trzeba powiedzieć to, co kiedyś było powiedziane: żona Cezara powinna być poza wszelkim podejrzeniem. Dlatego do państwa apeluję: zgadzam się z koniecznością wystąpienia do miast ościennych, ale może należałoby pominąć Siemianowice Śl.? Dlaczego? Dlatego że nie będą chętni do współpracy. To jest moja uwaga, ja Siemianowice Śl. trochę znam, tam jest mnóstwo mniejszych i większych składowisk różnych odpadów, czasem dzikich, ale może wspólne wystąpienie miast do WIOŚ doprowadzi do jakichś kontroli? My naciskamy na posłów w sprawie ustawy odorowej, to może władze miast i samorządy powinny się do tego przyłączyć? Ja już niedługo pożyję, więc nie wiem, czy doczekam, żeby odór przestał śmierdzieć.

Wiceprzewodnicząca Komisji Pani Maria Ryś: chciałabym sprostować, żebyście państwo nie wyszli z komisji z taką myślą, że my radni Katowic wysyłamy was do marszałka i do wojewody. Chodziło o to, żebyście państwo zainteresowali problemem odoru właśnie marszałka i wojewodę,

bez wskazania podmiotu, bo są organy, które mogą interweniować na pozostałych gminach i na pozostałych miejscach, gdzie emisja odorów może być możliwa.

Mieszkaniec: prosiłbym o dopisanie do wniosku technologii ENOS. To jest polski system opracowany na 2 politechnikach, jest to koszt, niemniej przy tak milionowych inwestycjach Miasta poniesionych na rzecz MPGK w celu eliminacji smrodu, myślę że nie byłoby to jakimś dużym obciążeniem dla budżetu, bo jak widać i słychać nie dojdziemy do konsensusu, kto jest emitentem.

Przewodniczący Komisji Pan Patryk Białas podsumował dyskusję i zgłoszone wnioski:

- 1.jako Komisja zwrócić się do Prezydenta o wystąpienie do prezydentów sąsiednich miast o przeprowadzenie kontroli zakładów na swoich terenach, zgodnie z kompetencjami miejscowymi,
- 2.aby Prezydent wystąpił do prezydenta Siemianowic Śl. o przeprowadzenie kontroli zakładu na ulicy Srohowieckiej,
- 3.rozważyć możliwość zawarcia porozumienia Prezydenta Katowic z prezydentami miast ościennych w zakresie metody badania i lokalizacji źródła odorów.
(Co do metody, to nie chcę się w tym zakresie wypowiadać, są odpowiednie organy kontrolne do tego powołane i mają innowacyjne metody badawcze, później jest kwestia dowodowa przed sądem na wypadek wątpliwości, a takie wątpliwości z pewnością się pojawiają, kwestia budowy spalarni jest poza możliwościami radnych, to GZM).
4. wystąpienie do naszych parlamentarzystów i do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o przyspieszenie prac nad ustawą odorową (prace w ministerstwie zostały skończone).

Członkowie Komisji Klimatu i Środowiska podjęli wniosek 6 głosami „za”.

Ad.7. Sprawy bieżące i wolne wnioski:

- 1) Komisja przyjęła odpowiedzi Wiceprezydenta Miasta (KŚ-VI.ZD-00075/24 z dnia 22.07.2024 r.) na zapytania członków Komisji Klimatu i Środowiska z dnia 15.07.2024 r.
- 2) pismo Komitetu Ochrony Dorzecza Kłodnicy i Brynowa z dnia 11.09.2024 r. postanowiono przenieść na kolejną komisję.

Ad. 8. Zakończenie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Pan Patryk Białas podziękował Radnym i Gościom za aktywny udział podczas obrad komisji, Stronie Prezydenckiej za udzielenie wyczerpujących wyjaśnień i na tym zamknął posiedzenie komisji.

**PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI KLIMATU I ŚRODOWISKA**

PATRYK BIAŁAS

Protokółowała: